A

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 2 złote | WARSZAWA, SOBOTA, 23 MARCA 1946 ROKU. | Rok III Nr 82 (470)

Generalissimus Stalin o Organizacji Narodów Zjednoczonych

Zasada równości wszystkich państw — siłą O. N. Z.

Narody i ich armie pragną pokoju

MOSKWA, 22.3 (PAP). — Korespondent agencji „Associated Press", Eddie Gilmore zwrócił się do Generalissimusa Stalina z pytaniami w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej. Na pytania te, które podajemy poniżej, Generalissimus Stalin udzielił następujących odpowiedzi:

Pytanie: Jakie znaczenie przypisuje pan Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako instrumentowi, służącemu do zachowania pokoju na świecie?

Odpowiedź: Przypisuję Organizacji Narodów Zjednoczonych wielkie znaczenie, jako ważnemu instrumentowi dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Siła tej Organizacji międzynarodowej polega na tym, że opiera się ona na zasadzie równości wszystkich państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi.

Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie w stanie w przyszłości zachować zasadę równości, to niewątpliwie odegra ona wielką, pozytywną rolę w dziele zachowania powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Pytanie: Co, zdaniem pana, wywołało obawę przed wojną u wielu ludzi w różnych krajach?

Odpowiedź: Jestem przekonany, że ani narody, ani ich armie nie dążą do nowej wojny. Pragną one pokoju i dążą do zabezpieczenia go.

Uważam, że obawy przed wojną zostały spowodowane przez wystąpienia pewnych grup politycznych, które sieją ziarna niezgody i niepewności.

Pytanie: Co powinny zrobić rządy miłujące wolność krajów, aby zabezpieczyć pokój na całym świecie?

Odpowiedź: Jest rzeczą konieczną, aby koła rządowe i opinia publiczna państw organizowały szeroką kontrpropagandę przeciwko podżegaczom wojennym tak, aby ani jedno ich wystąpienie nie przeszło bez należytej odprawy ze strony opinii publicznej i prasy, które powinny reagować na czas i nie dać im możliwości do nadużycia wolności słowa przeciwko interesom pokoju.

Trzecia nota do Anglii i USA

Francja nie zrezygnuje z obalenia Franco

BRUKSELA, 22.3 (Obsł. wł.). — Francja wystosowała trzecią notę do Anglii i Ameryki w sprawie Franco.

Treść tej noty zaaprobowała dzisiaj francuska rada ministrów.

W nocie tej min. Bidault jeszcze raz proponuje przedstawienie sprawy Franco na Radzie Bezpieczeństwa.

O porozumienie ZSRR i Persji

Głos deputowanego parlamentu irańskiego

LONDYN, 22.3 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, iż deputowany do parlamentu irańskiego, należący do lewego odłamu partii Tudoh, dr Kiszovarz oświadczył, iż partia jego przeciwna jest przekazaniu nieporozumienia radziecko - perskiego Radzie Bezpieczeństwa.

Twierdzi on, że różnice zdań między obu państwami są nieznaczne i powinny być usunięte przez bezpośrednie pertraktacje.

Wolne wybory dałyby większość partii Tudoh, której polityka zagraniczna byłaby oparta na przyjaźni z wszystkimi mocarstwami.

Dr Kiszovarz jest zdania, iż demokraci w Azerbejdżanie pragną samorządu w ramach państwa perskiego.

Związek Radziecki pomaga Francji

BRUKSELA, 22.3 (Obsł. wł.). Związek Radziecki zdementował wiadomość, jakoby na opóźnienie dostaw zboża, przeznaczonego dla Francji do portów czarnomorskich wpłynąć miało to, że część okrętów, odbierających to zboże, była pod banderą amerykańską.

Związek Radziecki z radością wita każde ulżenie sytuacji Francji, chociażby przez wypożyczenie jej statków dla przewozu i sam przeznacza dwa statki radzieckie dla tego celu.

Georgiew tworzy nowy rząd

SOFIA, 22.3 (Obsł. wł.) Wczoraj po południu premier Georgiew złożył na ręce regentów dymisję swego rządu. Regenci dymisję przyjęli i polecili rządowi pełnić jego funkcję aż do utworzenia nowego gabinetu.

Następnie przewodniczący parlamentu poinformował regentów o stanowisku posłów w stosunku do Georgiewa.

Parlament uważa, że premier stworzy trwały rząd, opierający się na szerokich warstwach Frontu Patriotycznego. Regenci przyjęli następnie przedstawicieli partii.

Dziś po południu regenci powierzyli Georgiewowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Premier zapewnił, że jego gabinet oprze się na możliwie szerokiej płaszczyźnie.

Czeski Frank chciałby Norymbergi

PARYŻ, 22.3. (Obsł. wł.). W Pradze rozpoczął się proces kata Czechosłowacji — Franka.

Oskarżony stwierdził, że trybunał jest uprzedzony nie tylko do niego, ale nawet do świadków i do obrońców.

Oskarżony prosi o przekazanie jego sprawy do trybunału norymberskiego. Projekt ten został odrzucony.

SUWERENNOŚĆ GRECJI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Dramatyczny apel b. ministra Sofianopulosa

BRUKSELA, 22.3 (Obsł. wł.). Partie prawicowe w Grecji zażądały od rządu utrzymania wojsk angielskich w Grecji po wyborach „aż do zupełnego uspokojenia sytuacji na Bałkanach".

Korespondent BBC z Aten donosi, że w mieście panuje spokój. Nie odczuwa się zupełnie gorączki przedwyborczej.

W Grecji jest bardzo mało żywności i jest ona niezwykle droga. Grozi dalsza obniżka racji chleba. Natomiast kryzys walutowy został zażegnany i ceny nie wzrastają.

Z Paryża donoszą, że przydział chleba w Grecji został zmniejszony.

Komentując oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, gazeta ateńska „Eleuteria Hellada" stwierdza, że oznacza ono likwidację wszelkich pojęć o suwerenności Grecji.

Anglia kazała Grekom głosować 31 marca i Bevin nie zdaje nikomu sprawy ze swojej decyzji. Oświadczenie takie osłania jedynie parodię wyborów.

Anglia wtrąca się w wewnętrzne sprawy Grecji, ażeby ustanowić monarchię i ucisk społeczny. Bojkotując wybory, Grecy bronią swojego honoru i niepodległości.

LONDYN, 22.3 (PAP). „News Chronicle" donosi, że w ciągu najbliższych dni odbędzie się posiedzenie Klubu Parlamentarnego Labour Party, na którym minister Bevin będzie bronił swej polityki w sprawach Grecji.

Następnie odbędzie się głosowanie, które zadecyduje ostatecznie o terminie wyborów w Grecji.

MOSKWA, 22.3 (PAP). Agencja Tass donosi, że przewodniczący Ligi „Demokracja dla Grecji", znany pisarz angielski, Mackenzie, otrzymał od b. greckiego ministra spraw zagranicznych Sofianopulosa, depeszę, wyrażającą podziękowanie za wszystko, co Liga demokratyczna uczyniła dla narodu greckiego.

Sofianopulos prosi o użycie wszystkich wpływów w celu niedopuszczenia, aby wybory odbyły się w oznaczonym terminie, gdyż oznaczałoby to powrót króla, rządy dyktatorskie, głód, cierpienia i wojnę domową.

Wolne wybory w Grecji mogą się odbyć najwcześniej za 2 miesiące.

PARYŻ, 22.3 (PAP). Grecki minister rolnictwa, Evelpides podał się do dymisji, pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciwko wyznaczeniu wyborów na 31 marca. Na prośbę premiera Sofulisa minister Evelpides wstrzymał na razie swą dymisję.



Akademia ku czci T. Kościuszki w Moskwie

Prokurator francuski o procesie w Norymberdze

PARYŻ, 22.3. (Obsł. wł.). Prokurator francuski w Norymberdze wyraził protest przeciwko zbytniemu przedłużaniu procesu norymberskiego.

Norweskie Zw. Zawodowe przeciw Franco

PARYŻ, 22.3. (Obsł. wł.). Federacja związków zawodowych Norwegii ogłosiła deklarację, potępiającą rząd gen. Franco.

Delegat federacji udaje się do Francji dla przeprowadzenia konferencji z przedstawicielami republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Kutry rybackie dla Polski

LONDYN, 22.3. (Obsł. wł.). UNRRA zakupiła dla Polski 15 duńskich statków rybackich o wyporności 20—40 ton.

Statki te mogą jednorazowo przywieźć z połowu pół miliona funtów ryb. Koszt statków wyniósł 400 tys. dolarów.

Podkreślają, że Duńczycy posiadają obecnie małą flotę, ale zdecydowali się przeznaczyć te statki dla Polski, rozumiejąc potrzeby zniszczonego wojną kraju.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

na Zjeździe chłopów-socjalistów

Na I-ym Zjeździe Chłopów PPS przemówił tow. Premier Osóbka-Morawski, który powiedział m. in.:

Stoimy przed ważnym aktem państwowym, przed wyborami, które mają zdecydować o przyszłości naszego kraju, o tym, czy Polska będzie demokratyczna czy utrwalimy te reformy i prawa, które już wprowadziliśmy, bądź mamy zamiar wprowadzić.

W 1918 roku, kiedy rządy znajdowały się w ręku chłopów i robotników, reakcja zmobilizowała się przeciwko rządom demokratycznym. Nie było dotąd jedności robotniczo - chłopskiej w wyborach i pamiętamy, że przegraliśmy tamtą niepodległość, że mieliśmy potem nie tylko biedę w naszym kraju, nie tylko odebranie wszelkich praw demokratycznych chłopom i robotnikom, ale że doprowadziło to do wielkiej katastrofy, do upadku Polski, którą przeżywaliśmy w czasie sześcioletniej okupacji.

Wspominając o naszych zachodnich granicach tow. Premier mówi:

PKWN uzyskał dobre granice na zachodzie, których p. Arciszewski nie chciał. To myśmy, głównie demokracja polska, te granice zdobyli.

Tylko Związek Radziecki stał twardo, podtrzymując nasze granice na Odrze i Nisie. Ja nie wiem, czy rząd radziecki kruszyłby kopie dla reakcyjnej Polski, w obronie tych granic, dla reakcyjnego rządu londyńskiego. Stało się to bowiem nawet z pewną stratą materialną dla Związku Radzieckiego, ponieważ mógłby swe odszkodowania, reparacje czerpać stamtąd. Niektórzy politycy zachodni radzili Związkowi Radzieckiemu, by nie oddawał Polsce Dolnego Śląska, skoro może stamtąd czerpać odszkodowania. Jeżeli Związek Radziecki podtrzymywał nas, podtrzymuje i będzie podtrzymywał, to zawdzięczamy to temu, że budujemy Polskę demokratyczną, bo gdyby powstała na nowo Polska reakcyjna, która by nie chciała porozumienia ze Związkiem Radzieckim, Związek nie byłby zainteresowany, aby ta Polska była silna.

Odpowiadając na zarzut o jakoby nie demokratycznym naszym parlamencie i braku wolności, tow. Premier podkreśla:

Mówią oni dalej, że my mamy niedemokratyczny parlament KRN, bo nie pochodzi on z wolnych wyborów, a ich „parlament" Rada Jedności Narodowej składała się z kilkunastu panów z nominacji. 444 posłów do KRN wydelegowanych przez partie polityczne, przez związki zawodowe, spółdzielczość, wojewódzkie rady narodowe — to się im nie podoba (oklaski i okrzyki: Niech żyje Krajowa Rada Narodowa), — to nie jest demokracja, a kilkunastu mianowańców — to „demokracja".

Zarzucają nam, że w Polsce nie ma wolności.

Znowu przypomnę wolność rządu londyńskiego i jego delegatury w kraju, kiedy pan Mikołajczyk stał na czele. Otóż wolność ta była taka, że jeszcze w konspiracji wydali ustawę delegalizującą jedną z partyj robotniczych. Sami byli nielegalni, a już wydawali ustawę, aby zdelegalizować PPR. Albo inny wypadek: Mamy część archiwów delegatury, z których wynika, że prowadziła ona kartotekę nieprawomyślnych ludzi, których określa mianem komunistów, a którzy byli skazani na wygubienie. Otóż mogę Wam powiedzieć, że oni nie tylko komunistów wpisywali na te listy, wpisywali również socjalistów i demokratów.

Ot, np. w tychże archiwach znajduje się koperta zatytułowana „Stanisław Szwalbe" — nasz prezes Rady Naczelnej. Na tej samej kopercie były zapisane nazwiska (jako komunistów) tow. Zdanowskiej, żony znanego działacza PPS, Heleny Jabłkowskiej kierowniczki jednej ze spółdzielni warszawskich i było tam jeszcze nazwisko Adama Przybylskiego dyrektora „Społem", który nawet PPS-owcem nie był, a demokratą i sympatykiem PPS-u.

Mówiąc o programie PPS, premier Osóbka-Morawski zaznacza:

Na nas, na PPS spoczywa dziś wielka odpowiedzialność za Polskę, za Niepodległość i za demokrację. My mamy taki program o którym można by powiedzieć, że jest syntezą politycznego programu całego narodu. Składa się on jakby z trzech głównych części. PPS jest radykalno społeczny. Chce przebudować życie, aby nie było ustroju kapitalistycznego i wypływającego zeń nędzy i wyzysku. Chce przebudować Polskę, aby Polska nowa była silniejsza, niż do roku 1939, aby zniknęło zjawisko dzielenia zapałki na cztery części na wsi. My chcemy Polski silnej.

Oto są fundamenty pod budowę silnej Polski.

Drugim zagadnieniem jest polityka zagraniczna.

Jeżeli chcemy ugruntować spokój, jeżeli chcemy, aby naród niemiecki nie odważył się ruszyć znowu na nasz kraj, to musimy mieć pomoc, musimy mieć przyjaciół. Obecnie wiemy, że najlepszym naszym przyjacielem może być tylko naród radziecki, narody słowiańskie.

Wyzwolenia doczekaliśmy się od wschodu, od bratniego narodu słowiańskiego, który był i będzie tak samo, jak my zagrożony od Niemców.

I dlatego we wspólnym interesie narodów słowiańskich, — Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, — leży aby było między nimi porozumienie, aby powstał wielki wał przeciwko Niemcom. (Oklaski).

Delegaci KCZZ w redakcji „Trud"

o swoich wrażeniach z podróży po Z. S. R. R.

MOSKWA, 22.3 (PAP). — Członkowie delegacji polskich Związków Zawodowych brali udział w konferencji prasowej w redakcji dziennika „Trud". Na konferencję licznie przybyli przedstawiciele prasy radzieckiej i korespondenci zagraniczni w Moskwie.

Delegaci odpowiadali na pytania dziennikarzy na temat wrażeń odniesionych z podróży po ZSRR i o sprawach wewnętrznych Polski. Członek delegacji, przedstawiciel nauczycielstwa, Ferenc, oświadczył, że delegacja przekonała się przede wszystkim o wysokiej wartości człowieka radzieckiego, wychowanego w duchu zadań i celów ustroju radzieckiego.

Delegatów uderzyła ofiarność, zdyscyplinowanie i zespołowość w pracy, która cechuje człowieka radzieckiego.

Generalny sekretarz KC ZZ tow. Rusinek wyjaśnił stanowisko i cele ruchu zawodowego w akcji demokratycznych reform, dokonanych w Polsce i omówił stan organizacyjny i wzrost liczebny polskich związków zawodowych w dobie obecnej. Tow. Rusinek oświadczył, że związki zawodowe wezmą udział w wyborach w szeregach bloku demokratycznego. Wyraził również przekonanie, że blok demokratyczny odniesie zwycięstwo w wyborach.

Mówiąc o wystąpieniu Churchilla ob. Rusinek stwierdził, że Związek Radziecki wyświadczył Polsce tyle dobrodziejstw, iż zaskarbił sobie wieczną przyjaźń Narodu Polskiego, który odrzuca i potępia każdą próbę izolacji ZSRR lub wywołania nowej wojny.

Na pytanie o stosunku ruchu zawodowego do armii Andersa, ob. Rusinek odpowiedział, że jest on zgodny ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej i wyraził zdziwienie, iż Anglia, a w szczególności rząd Partii Pracy, nie tylko tolerują, ale nawet popierają grupę tak wyraźnie faszystowską, jak armia Andersa.

Przyszły pokój świata

zależy od długotrwałej okupacji Niemiec

LONDYN, 22.3 (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała raport komisji, która ostatnio zwiedziła Niemcy w celu zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczymi i społecznymi we wszystkich strefach okupacyjnych.

Raport stwierdza, iż przyszły pokój świata zależny jest od długotrwałej okupacji wojskowej Niemiec. Czołowym zagadnieniem jest denazyfikacja Rzeszy niemieckiej. Sprawie tej należy dać pierwszeństwo przed staraniami o wzmożenie produkcji i potrzebami narodu niemieckiego. Niestety, wytyczne te zbyt często zostały zlekceważone przez przedstawicieli zarządu wojskowego.

Komisja stwierdza, iż kładzie jak największy nacisk na konieczność szybkiej i kompletnej denazyfikacji całego przemysłu, poczynając od kierownictwa aż do niewykwalifikowanych robotników włącznie. Udział w tej akcji powinni wziąć przedstawiciele związków zawodowych.

Komisja z niepokojem stwierdziła, iż policję niemiecką tworzy się z b. żołnierzy armii niemieckiej.

Raport stwierdza, iż zgodnie z decyzjami konferencji w Poczdamie Niemcy muszą być pozbawione podstaw gospodarczych, które mogły by doprowadzić do zakłócenia pokoju świata.

Kapitał amerykański hamuje

stosowanie energii atomowej dla celów pokojowych

W piśmie radzieckim „New Times" ukazał się artykuł, poświęcony sprawie bomby atomowej.

Autor tego artykułu zarzuca kołom wojskowym USA, że **wstrzymują one zużytkowanie energii atomowej dla celów pokojowych.** Razem z kołami przemysłowymi, dbającymi o swe interesy monopolistyczne, starają się one zahamować wszelkie kroki zmierzające do zastosowania energii atomowej w przemyśle.

W Ameryce daje się zauważyć specjalna tendencja do skoncentrowania wszystkich wysiłków naukowych i technicznych, nawet po wojnie, **dla zastosowania energii atomowej, jako środka wojny.**

Wielu uczonych amerykańskich sądzi, że o ile trusty będą posiadały monopol na produkowanie energii atomowej, wynalazki w tej dziedzinie będą jeszcze bardziej uzależnione od przedsiębiorstw kapitalistycznych, aniżeli dotąd.

Koła imperialistyczne nadal pragną wykorzystać bez wszelkich skrupułów wynalazek energii atomowej do rozgrywek międzynarodowych.

Hess nie uznaje Trybunału

Goering wypiera się teorii Herrenvolku

NORYMBERGA, 22.3 (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator radziecki, Rudenko, pragnie dowiedzieć się od oskarżonego, czy podzielał on zapatrywania Hitlera w sprawie żydowskiej i „rasy panów" i czy popierał jego politykę względem Związku Radzieckiego.

Ku ogólnemu zdziwieniu członków Trybunału Goering oświadczył, iż wprawdzie uważa, że istnieją rasy wyższe lecz sprzeciwiał się określeniu Niemców jako „rasy panów". Twierdził on, że wprawdzie istniały różnice poglądów między nim a Hitlerem, lecz jako żołnierz wypełniał zawsze swój obowiązek, kiedy zapadła decyzja.

Na pytanie prokuratora, czy wiedział o tym, że Leningrad miał zostać doszczętnie zniszczony, Goering odpowiada, że w jego obecności nie mówiono o tej sprawie. Leningrad miał być przyznany Finlandii, lecz Finom było niepotrzebne tak wielkie miasto.

Na poobiedniej sesji Trybunału rozpoczyna się rozprawa przeciwko zastępcy Hitlera Rudolfowi Hessowi. Obrońca jego dr Seidl komunikuje, że klient jego poczuwa się do odpowiedzialności za wszystkie prawa i dekrety, noszące jego podpis. Uważa jednak, iż czyny jego nie podlegają jurysdykcji Trybunału i wobec tego nie będzie się bronił przeciwko stawianym mu zarzutom.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Naczelnika Wydziału Południowo - Wschodniego Departamentu Politycznego MSZ, Sobierajskiego, ministra p. Pawła Tagaroffa, przewodniczącego delegacji handlowej bułgarskiej, bawiącej obecnie w Polsce, wraz z członkami delegacji.

*

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym posła Czechosłowacji p. Józefa Hejreta.

*

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym charge d'affaires Włoch hr. Soardi.

Hoover przybywa do Polski

W dniu 28 marca przyjeżdża do Warszawy Szef Komisji Żywnościowej UNRRA, były prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. — Herbert Hoover, który zapoznając się z ramienia UNRRY z sytuacją żywnościową w Europie, odwiedził ostatnio szereg stolic europejskich.

Herbertowi Hooverowi towarzyszy Hugh Gibson, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 1919—1920 i M. Pate, ówczesny kierownik Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oraz kilkunastu fachowców ekonomicznych.

Herber Hoover wraz z towarzyszącymi osobami po trzydniowym pobycie w Polsce uda się w dalszą podróż przez Sztokholm do Helsinek.

Zabójstwo prezesa ZZK

(Telefonem ze Szczecina)

Dnia 16 marca o godz. 20-ej w pow. Białogród został zamordowany tow. Patrycy Jan, prezes ZZK w Białogrodzie. Zabójstwa dokonało 2 młodych ludzi w mieszkaniu tow. Patrycego.

Zastępcy Mołotowa

MOSKWA, 22.3 (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że zastępcami ministra spraw zagranicznych Mołotowa zostali: Wyszyński, Dekanozow, Łozowski i Litwinow.

Defilada w Pradze

na cześć marsz. Tito

BRUKSELA, 22.3 (Obsł. wł.). Dziś rano goszczący w Pradze marszałek Tito przyjął urządzoną na jego cześć defiladę wojskową. Po południu marszałek przeprowadził szereg rozmów politycznych.

Wieczorem odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uroczyste przyjęcie na cześć Tito.

La Guardia kandydatem

na dyrektora UNRRA

LONDYN, 22.3 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Atlantic City, że na stanowisko generalnego dyrektora UNRRA została wysunięta kandydatura byłego wieloletniego burmistrza Nowego Jorku La Guardia.

Głosowanie odbędzie się w poniedziałek, wybór La Guardia jest zapewniony.

Pekkala tworzy

rząd w Finlandii

MOSKWA, 22.3 (PAP). — Agencja Tass donosi z Helsinek, iż prezydent fiński Paasakivi powierzył misję utworzenia nowego rządu Mauna Pekkala. Nowy premier może liczyć na poparcie trzech głównych partyj parlamentarnych.

Formalne uznanie

niepodległości Transjordanii

LONDYN, 22.3. (Obsł. wł.). Minister Bevin i przedstawiciel Transjordanii, Ibrahim Pasza Haszim, podpisali traktat, w myśl którego Transjordania stanie się państwem niezależnym.

Tekst traktatu zostanie opublikowany po przedstawieniu go w parlamencie w przyszłym tygodniu. Traktat zakańcza okres mandatowy w Transjordanii i staje się jednocześnie podstawą trwałej przyjaźni transjordańsko - brytyjskiej.

Na styczniowym posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych minister Bevin zawiadomił oficjalnie organizację o uznaniu niepodległości Transjordanii.

Włodzimierz Sokorski
Sekretarz KC ZZ

Poprawa bytu zależy od nas samych

Nad czym obradować będzie Komisja Centralna Zw. Zawodowych?

Położenie mas pracujących jest nierozerwalnie związane z gospodarczym położeniem kraju. I z tego zdaje sobie sprawę każdy pracownik fizyczny czy umysłowy. Toteż, jeżeli w danej chwili dysponujemy 70 tys. ton zboża miesięcznie, a potrzeba nam 90 tys. ton, nie może być i nie jest dobrym lub chociażby znośnym położenie materialne znacznej części klasy robotniczej oraz inteligencji. I żaden człowiek pracy nie oczekuje ani od Rządu, ani od KC ZZ cudów, jakiejś radykalnej zmiany w swoim położeniu. Jednocześnie jednak klasa pracująca żąda, i słusznie żąda, zarówno od KC ZZ jak i od Rządu wytknięcia linii poprawy i konkretnego, realnego ulżenia w jej położeniu już w chwili obecnej, drogą **bardziej sprawiedliwego podziału tego „co posiadamy“.**

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zbyt powolne realizowanie przez przemysł uchwał Wydziału Wykonawczego KC ZZ z 22 stycznia b. r. Dotąd nie jest zakończone przeszeregowanie niższych kategoryj, dotąd jeszcze nie zupełnie zostało zrealizowane przejście z punktów towarowych na pieniężne.

Wykonanie jednak uchwał Wydz. Wykonawczego KC ZZ stwarza bazę dla dalszych posunięć natury gospodarczej.

Przejście z premij towarowych na pieniężne odwróciło stosunek płacy zasadniczej do premii, która stała się właściwą płacą. Zmusza to nas do **przywrócenia płacy zasadniczej jej właściwego waloru**, jej ciężaru gatunkowego i w tej nowej płaszczyźnie winno również nastąpić obliczenie rent inwalidzkich i emerytalnych w skali związkowej.

Jednocześnie dojrzała już sprawa do określenia zasadniczego minimum pracowników państwowych i samorządowych **w granicach nie mniej, niż 1.200.— zł miesięcznie.**

Dochodzi do tego sprawa **zwrotu opłat szkolnych, podwyższenie dodatku rodzinnego, wprowadzenie zasad proporcjonalnego ekwiwalentu na wypadek ponownej zwyżki cen sztywnych**, co wszystko dzisiaj stanowi składową część naszych płac.

Zasadniczą jednak sprawą jest dzisiaj dla człowieka pracy **gwarancja jego minimalnych norm żywnościowych.** Istnienie Funduszu Aprowizacyjnego stwarza realną bazę dla wysunięcia tego rodzaju żądania dla wszystkich podstawowych grup naszego przemysłu (węgiel, metal, włókno i t. d.), oraz dla nauczycielstwa, pracowników samorządowych i umysłowych. Rozstrzygnięcie jednak tej kwestii jest niemożliwe bez rozszerzenia sieci spółdzielni spożywczych typu zamkniętego, które winny zastąpić kosztowny aparat Ministerstwa Aprowizacji, z równoczesną rozbudową gospodarstw hodowlanych, mleczarnych i wielką akcją ogródków działkowych.

My sami musimy tworzyć bazę spożywczą i aprowizacyjną i to codziennie, wytrwale i stanowczo. My sami musimy zakładać żłobki, opierając **się na Dekrecie Rządu**, obowiązującego we wszystkich zakładach pracy z powyżej 100 robot. organizować żłobki i domy dziecięce.

My sami rozstrzygniemy dla siebie zagadnienie warzyw na zimę i kaloryjnych obiadów, jeżeli przejmiemy właściwą inicjatywę w organizacji wysiłków indywidualnych oraz ferm hodowlanych przy zakładach pracy, zwłaszcza, że rząd może wydzielić na ten cel pewną ilość krów i świń, które otrzymujemy z transportów UNRRA.

Nadszedł również czas, żeby z całą powagą wysunąć kwestię **dodatkowego dokarmiania** pracujących kobiet brzemiennych, oraz karmiących, jak również gwarancji w realizowaniu dziecięcych kart żywnościowych.

Powiedzmy sobie jasno i otwarcie, jeżeli dla tego celu należy komuś zdjąć obecnie otrzymywane deputaty, a są tacy, którzy otrzymują i zbyt wysokie płace i zbyt obficie produkty, to my je zdejmiemy z całą bezwzględnością.

Wszystkie te zagadnienia będą tematem obrad plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych i znajdą odzwierciedlenie w uchwałach.

Myślą przewodnią postępowania świadomej klasy robotniczej i pracowników umysłowych winna być zawsze dewiza — „Przez ogólną poprawę gospodarczą — poprawa położenia świata pracy“, stosując twardą zasadę sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, z perspektywą na bliskie, lepsze jutro, którego nadejście zależy tylko od nas samych.

Położyć kres zbrodniczej robocie band hitlerowskich w Polsce

Żyliśmy przez z górą pięć lat okupacji w oparach zbrodni. Ponure obrazy krwawych wyczynów hitlerowskich stały nam nieustannie przed oczyma, przykuwały do siebie myśl ludzką, która na próżno starała się od nich uwolnić. Koszmar komór gazowych, wspomnienie o skazańcach, którzy z zagipsowanymi ustami czekali pod murem na egzekucję, czy widok wyskakujących z morza płomieni mieszkańców ghetta — to był ten chleb powszedni, którym zmuszeni byliśmy żyć przez długie miesiące i lata okupacji.

Przyszła wolna Polska. Dzień wyzwolenia był w świadomości najszerszych mas dniem zrzucenia tego straszliwego koszmaru i z tą właśnie nadzieją wyszły masy na spotkanie nowej Polski. Żywiołowo parł cały naród do nowego życia. Radowano się, że wreszcie będzie można skierować wszystkie myśli i wysiłki dla realizacji wspaniałych zadań odbudowy, że wreszcie wyraz „zbrodnia“ stanie się tylko wspomnieniem przeszłości.

Znaleźli się jednak ludzie którzy czynami swymi postanowili zamącić jasne dni wyzwolenia. Im to zawdzięczamy, że o zbrodni musimy pisać i mówić, jako o hańbie, która nie znikła wraz z ustąpieniem hitlerowskiego najeźdźcy.

Dziś mamy znowu smutną okazję do poruszenia tego tematu. Nieustannie alarmowana jest opinia publiczna wiadomościami o mordach na polskich działaczach demokratycznych. Tym razem zabrać musimy głos w sprawie zbrodniczych zamachów, skierowanych przeciwko ocalałej od pogromu ludności żydowskiej.

Leży przed nami memoriał Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Memoriał stwierdza, że w ciągu ostatnich dziesięciu dni zamordowanych zostało w różnych częściach kraju 14-stu Żydów: w Gliwicach 3 osoby, w Lublinie 3 osoby, w Chełmie Lubelskim 2 osoby, w Białej Podlaskiej 2 osoby, na szosie Łódź—Kraków — 4 osoby. Powtarzają się także znane nam obrazki z czasów okupacji. Wzorując się na metodach niemieckich bandyci zatrzymują na szosie autobusy, wyciągają osoby, przypominające im Żydów i likwidują swe ofiary. Krwawy bilans ostatnich dziesięciu dni, to tylko fragment serii zabójstw, które się systematycznie dokonuje.

Zabójcy rekrutują się z szeregów NSZ, spośród różnych wykolejeńców, przeżartych na wskroś hitlerowską ideologią. Znamy ten typ ludzi: tępi umysłowo, sfanatyzowani, młócą w kółko za Hitlerem, jak za panią matką, że wszystkiemu winni Żydzi i żaden argument nie trafia im do głowy. Jest to ciężka choroba umysłowa z którą jeszcze przed wojną można się było spotkać i która została spotęgowana w latach okupacji przez hitlerowską propagandę. Z takich to właśnie kół rekrutują się bezpośredni wykonawcy zbrodni.

Za ich plecami w sztabach, w ukryciu, siedzą właściwi inicjatorzy tej krwawej roboty. Cynicznie, na zimno wydają oni polecenia, bo im to jest potrzebne dla „wyższej polityki“. Leży w ich interesie, aby w kraju wywołać zamęt jakimkolwiek sposobem. Nie mogąc się oprzeć na żadnym ideowym elemencie, organizują męty społeczne i różnych oprychów, którzy nie mają nic do stracenia. Proces NSZ w Warszawie oraz wiele innych dokumentów świadczą wyraźnie, że centrala całej tej akcji terrorystycznej leży zagranicą.

Gra jest zupełnie widoczna. Chodzi o skompromitowanie Polski w oczach świata, o osłabienie naszej pozycji na terenie międzynarodowym.

Naszym zadaniem jest pokrzyżować te plany. Musimy zdemaskować tę wielką prowokację i odsłonić jej prawdziwe kulisy. Wtedy i opinia zagraniczna będzie mogła właściwie ocenić wypadki w Polsce. Ale nade wszystko trzeba położyć kres mordom żydowskim i całej akcji terrorystycznej. Do opłacanych agentów, którzy pracują na rzecz obcych interesów, trzeba przemówić jedynym, zrozumiałym dla nich językiem — językiem Sądów Doraźnych i stanowczego tępienia band terrorystycznych.

A. K.

NIKOLA KAPETANOWICZ
Wysłannik dziennika „Borba“

Cenimy walkę Narodu Polskiego tak samo jak naszą

Dziennikarz jugosłowiański o wrażeniach z Polski

Wraz z otoczeniem marszałka Tito przyjechał do Warszawy wysłannik redakcji największego z dzienników jugosłowiańskich *„Borba“ — Nikola Kapetanowicz.* Red. Kapetanowicz odwiedził m. inn. redakcję „Głosu Ludu“, zatrzymując się na przeszło dwugodzinnej rozmowie z członkami redakcji.

W związku ze swoim pobytem w Warszawie, red. Kapetanowicz nadesłał nam obecnie poniższe uwagi:

W Jugosławii mówi się wiele o męczeństwie i bohaterstwie Warszawy, jak też o walce Narodu Polskiego. Ale trzeba samemu ujrzeć Warszawę, by odczuć jej olbrzymie straty, by poznać ogrom cierpień Polaków.

Narody Jugosławii przeszły tak samo przez męczeństwa i straty, wiodąc nadludzkim wysiłkiem walkę, w której pokonały barbarzyńskiego wroga. Dlatego teraz będziemy strzegli naszej wolności, jak źrenicy oka. Nie ma takiej siły, przed którą ugięlibyśmy się, nie ma siły, która by zdołała odebrać nam to, cośmy w walce o wolność zdobyli. *Cenimy walkę Narodu Polskiego tak samo jak naszą — bo to był bój o te same cele.*

Społeczeństwo jugosłowiańskie śledzi z żywym zainteresowaniem wysiłki ludu polskiego, odbudowującego zniszczenia wojenne i dążącego do szybkiego zaleczenia ran, poniesionych w tej wojnie. Młoda demokratyczna Polska jest jednym z celów ofensywy mrocznych sił reakcji, które by z powrotem chciały ujarzmienie narodu i władzy wielkiego kapitału nad klasą robotniczą. Społeczeństwo Jugosławii wierzy, że nowa demokratyczna Polska i szerokie masy polskiego ludu przeciwstawią się skutecznie wszelkim zakusom wrogów.

Widzieliśmy w Warszawie obrazy takich zniszczeń, że naprawdę trzeba się nad nimi głęboko zamyśleć. Ale widzieliśmy równocześnie żywotność sił Narodu Polskiego, który pracuje i odbudowuje swój kraj ze zniszczeń, mimo ciężkich warunków objektywnych. Lud pracujący Polski boryka się z ogromnymi trudnościami, powstałymi w następstwie wojny. Wierzymy, że Polacy, którzy podczas wojny ponosili straty, by osiągnąć zwycięstwo, tak samo zwyciężą w walce pokojowej w odbudowie swojego kraju.

Narody Jugosławii odnosiły się i będą odnosić z prawdziwą sympatią do braterskiego **słowiańskiego Narodu Polskiego.**

Ostrzeżeniem dla mas ludowych

była amerykańska mowa wodza Torysów

Korespondencja własna „Głosu Ludu"

Londyn, w marcu.

Amerykańskie przemówienie wodza Torysów wywołało oburzenie przeciętnego Anglika. Po zwycięstwie narodów demokratycznych nad faszyzmem i po jego własnych zwycięstwach na froncie polityki wewnętrznej — angielski świat pracy spoczął na laurach. Pomimo, że naród angielski stosunkowo najmniej ucierpiał w ostatniej wojnie, był on tym niemniej zmęczony i pragnął pokoju.

Walka z faszyzmem i imperializmem niemiecko - włosko - japońskim, za którymi ukrywała się finansjera międzynarodowa, nie wyłączając brytyjskiej — otworzyła oczy robotnikowi angielskiemu na reżym społeczny w jego własnym kraju i w wyborach do parlamentu naród wypowiedział się zdecydowanie przeciwko rządom trustów i karteli. Angielskie masy pracujące wypowiedziały się za polityką daleko idącej nacjonalizacji dóbr ekonomicznych i sprawiedliwości społecznej.

O ile chodzi o politykę zagraniczną, to stronnictwa polityczne prześcigały się wzajemnie w dowodzeniu swego pragnienia szczerej przyjaźni i współpracy ze Zw. Radzieckim i z narodami demokratycznymi Europy. Kampania wyborcza została zakłócona sławetnym przemówieniem Churchilla, które przeciętny Anglik dziś przypomina. Torysi zorientowali się wówczas, że opinia mas ludowych była przeciwko nim. Postanowili wobec tego wykorzystać popularność swego wodza, aby nastraszyć masy i pozyskać je dla siebie. „Zwycięstwo labourzystów — dowodził wówczas Churchill — będzie oznaczało koniec wolności indywidualnej i rządy socjalistycznej gestapo".

Ale straszak okazał się raczej zbawiennym dla labourzystów i Torysi ponieśli w wyborach sromotną klęskę. Naród brytyjski dowiódł, że właśnie pragnął tej polityki — polityki socjalizmu i demokracji, której Churchill i jego mandatariusze bali się jak zarazy. Brytyjska klasa robotnicza wiedziała również, że serenady Torysów, śpiewane pod adresem Zw. Radzieckiego i ludów demokratycznych Europy, nie były i nie mogły być szczere. Były one koniecznością chwili, podyktowaną niebezpieczeństwem, grożącym ze strony imperializmu niemiecko - japońskiego.

Naród brytyjski pragnął polityki międzynarodowej, opartej na współpracy z narodami, miłującymi pokój i odpowiadającej interesom tych narodów.

Dlatego też socjalistyczny program wyborczy odniósł druzgocące zwycięstwo. Po dojściu do władzy rządu labourzystowskiego angielskie masy robotnicze oczekiwały radykalnego zwrotu w brytyjskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Przeciętny brytyjczyk, który widzi w korpusie oficerskim armii i marynarki i w administracji państwowej (zwłaszcza w Foreign Office) bastiony polityki Torysów, hamujące wszelką demokratyzację i zmianę linii politycznej — oczekiwał ogromnej i radykalnej czystki, odpowiadającej wynikom wyborczym.

Brak wszelkich zmian w tej dziedzinie był pierwszym rozczarowaniem, doznanym przez masy brytyjskie. Przypieczętowaniem tego stanu rzeczy było znane oświadczenie min. Bevina o „ciągłości brytyjskiej polityki zagranicznej" oraz operacje wojsk brytyjskich w Grecji, w Indonezji, w Syrii i Libanie, w Indiach i ostatnio również w Egipcie. Dowodem tej „ciągłości" były stosunki handlowe W. Brytanii z gen. Franco. Na rachunek tejże samej polityki należy zapisać wyczyny armii Andersa oraz jej terrorystyczne „promieniowanie" w Polsce.

Wystąpienia Bevina na Radzie Bezpieczeństwa ONZ wywołały wielkie rozczarowanie wśród mas pracujących Anglii.

Nie mniejszego rozczarowania doznali ci, którzy oczekiwali „radykalnych" zmian w polityce wewnętrznej.

Przemówienie Churchilla nie jest więc wielkim odchyleniem od mentalności pewnych sfer brytyjskich, stojących blisko armii i wyższej administracji. Natomiast jest ono uderzeniem na alarm dla przeciętnego Anglika, który nie chce trzeciej wojny. Człowiek z ulicy ocenia bowiem przemówienie wodza Torysów jako wezwanie do nowej wojny, skierowanej przeciwko Zw. Radzieckiemu i młodym demokracjom ludowym, które wypowiedziały zdecydowaną i nieubłaganą walkę trustom i kartelom tak swoim własnym, jak i zagranicznym.

Przemówienie to zostało przyjęte przez masy ludowe w Anglii, jako ostrzeżenie, że reakcja nie zrezygnowała ze swych przywilejów ekonomicznych i społecznych i że jest gotowa do wszelkich awantur, byleby je zachować lub odzyskać tam, gdzie straciła je na rzecz ludu.

Dr H. Bryła

Listy z Moskwy

Rozwój przemysłu lekkiego w ZSRR

Informacje ministra S. Łukina

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Jak wiadomo w swojej mowie przedwyborczej Generalissimus Stalin zaznaczył, że specjalną uwagę zwróci się obecnie na rozszerzenie produkcji przedmiotów pierwszej potrzeby. Ta wskazówka stała się programem działania dla robotników przemysłu lekkiego.

Już w drugim półroczu 1945 r. przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego znacznie zwiększyły produkcję towarów szerokiego użytku w porównaniu z pierwszym półroczem. Wyprodukowano odzieży 2,7 razy więcej, obuwia o 30 proc. więcej, wyrobów pończoszniczych 27 proc. więcej, wyrobów trykotowych 25 proc. więcej i t. d.

W roku 1946, w pierwszym roku czwartej pięciolatki, przemysł lekki powinien jeszcze bardziej zwiększyć produkcję towarów na potrzeby ludności. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja obuwia zwiększy się przeszło 1,5 razy, wyrobów pończoch podwoi się, ilość trykotaży zwiększy się o 40 proc.

Fabryki skórzano - galanteryjne podwoją produkcję torebek damskich, waliz, teczek i innych przedmiotów. Gospodarstwo wiejskie otrzyma przeszło 400 tys. uprzęży. W przedsiębiorstwach, wyrabiających różne gatunki imitacji skóry, produkcja wzrośnie w **dwójnasób**.

W przemyśle obuwianym zapłanowano w tym roku wyprodukowanie sposobem gorącej wulkanizacji przeszło 2 miliony par obuwia.

Pracownie krawieckie dadzą setki nowych modeli odzieży męskiej, damskiej i dziecinnej.

Fabryki w Diatkowie, Nowoborysowie, Nemańsku i inne rozpoczynają produkcję wysoko-wartościowych wyrobów z kryształu.

W ciągu najbliższych lat przemysł lekki otrzyma setki tysięcy nowych robotników. Już w roku bieżącym specjalne szkoły rzemieślnicze skierują do fabryk przeszło 20 tys. swych wychowanków.

D.

Przedstawiciele Zw. Samop. Chł.

u Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w osobach: ob. ob. Stanisława Janusza, Franciszka Króla, Stanisława Cieślaka, Stanisława Fedeckiego, Jana Burdzego, Stanisława Podrygały, przyjęte zostało na dłuższej audiencji przez Prezydenta KRN Bolesława Bieruta.

Od początku istnienia Zw. Sam. Chłopskiej Prezydent otaczał go zawsze swą życzliwością i opieką. Żywo w pamięci działaczy spółdzielczych Związku Samopomocy Chłopskiej tkwi przyjęcie przez Prezydenta przedstawicieli narady spółdzielczej w czerwcu ub. roku. Szereg cennych rad i wskazówek, jak również okazane zaufanie dla tworzącej się spółdzielczości chłopskiej przyczyniło się w dużym stopniu do szybkiego rozrostu i rozkwitu spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

Ob. Prezydent omawiając dorobek II Zjazdu Związku Sam. Chłopskiej z uznaniem podkreślił słuszną jego linię, polegającą na skupieniu wszystkich sił chłopskich dla odbudowy rolnictwa, dla odbudowy kraju. Jedność chłopska jest najpewniejszą drogą do poprawy bytu chłopów, a uczynienie wszystkich chłopów zamożnymi jest przecież głównym celem pracy Związku Samopomocy Chłopskiej. Przez umasowienie swych szeregów, przez wytężoną pracę na wielu odcinkach staje się Zw. Samopomocy Chłopskiej nowym demokratycznym samorządem wsi. Nic więc dziwnego, że Państwo obdarza Związek Samopomocy Chłopskiej dużym zaufaniem, powierzając mu współudział w ważnych funkcjach państwowych, jak na przykład akcja siewna, kontraktowanie upraw i hodowli itp.

Przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej stoją obecnie zadania o wiele większe, niż te, których dokonał w ub. r. W tych wszystkich pracach, zarówno społecznych, gospodarczych, spółdzielczych, jak i oświatowo-kulturalnych wielki nacisk położyć należy zdaniem Prezydenta na szkolenie kadr, na masowe przygotowanie fachowców, którzy staną do służby na wsi w celu stworzenia szerokim masom chłopskim jak najlepszych warunków rozwoju. Rząd demokratyczny dołoży wszelkich starań, aby dopomóc słusznym i uzasadnionym dążeniom mas chłopskich do dobrobytu i kultury.

Z życzliwością również ustosunkował się Prezydent do rezolucji i uchwał II Zjazdu Krajowego Związku Samopomocy Chłopskiej, przyrzekając ich poparcie u czynników rządowych.

Przyjęcie w serdecznej atmosferze przeciągnęło się kilka godzin.

Prawda o „głodzie" w Niemczech

W Berlinie jest pod dostatkiem mięsa i ziemniaków

BERLIN, 22.3 (ZAP). Według oświadczenia przedstawiciela zarządu miejskiego, zapasy mięsa i ziemniaków w Berlinie są tak wielkie, że dotychczasowe przydziały do nowych zbiorów można uważać za zapewnione.

BERLIN, 22.3 (ZAP). Niemcy w strefie brytyjskiej w Berlinie, otrzymują następujące przydziały żywności:

Kategoria 1 (ciężko pracujący) 2.464 kalorii dziennie; kategoria 2 (pracujący na dworze) 1.947 kalorii dziennie; kategoria 3 (pracujący w pomieszczeniach) 1.565 kalorii dziennie; kategoria 4 (dzieci) 1.550 kalorii dziennie; kategoria 5 (nie pracujący) 1.224 kalorii dziennie.

Dąży się do skasowania kat. 5 i włączenia jej do kat. 3.

Kim jest pan Mniszek?

Dalsze rewelacje o aresztowanym dygnitarzu „rządu" londyńskiego

Wczorajszy „Kurier Codzienny" zamieścił dalszy ciąg rewelacyj o dygnitarzu „rządu" londyńskiego p. Aleksandrze Mniszku, aresztowanym przez władze graniczne w chwili, gdy zamierzał przemycić z Polski kilogramy złota i wiele cennych rzeczy. „Kurier Codzienny" pisze:

Paszport dyplomatyczny dygnitarza londyńskiego, Aleksandra Mniszka, i dokumenty rzekomego jego brata, Bronisława, **a faktycznie waluciarza Sterna**, w pierwszej chwili nie wzbudziły wątpliwości. Posterunek graniczny przepuścił auto. **Kiedy jednak auto wyjechało na szosę, natknęło** się na oficerski posterunek graniczny. Dyżurny oficer, tknięty w dziwne przeczuciem, zatrzymał jadących i przystąpił do rewizji zawartości auta.

Rewizja dała wyniki nieodspodziewane: **złoto, biżuteria, pończochy, korespondencja do różnych osobistości zagranicą i literatura PSL wraz z kompletem „Gazety Ludowej" i „Chłopskiego Sztandaru".**

Wszystko to, rzecz zrozumiała, musiało wywołać wątpliwości i podejrzenia w oficerze granicznym. Po rewizji auta musiało nastąpić skrupulatne badanie dokumentów. I cóż się okazało? Okazało się, że Aleksander Mniszek jest istotnie Aleksandrem Mniszkiem, dygnitarzem emigracyjnego „rządu" londyńskiego. Natomiast rzekomy brat jego, Bronisław, to **dobrze znany organom bezpieczeństwa waluciarz, Berek Stern.**

W tych warunkach oficerowi granicznemu nie pozostawało nic innego, jak aresztowanie skompromitowanych podróżników. Tak też postąpił. Wówczas nastąpił stary trick ludzi, nie przebierających w środkach, ale udających się tylko z ludźmi nieuczciwymi. Oficerowi ofiarowali **z początku połowę złota, a następnie całe 3 kg za puszczenie ich na wolność.** Przeliczyli się jednak i powędrowali do aresztu. Tu nastąpiła **jeszcze jedna próba przekupstwa.** Tym razem wartownika. Ale wartownik nie poszedł na lep nieuczciwych propozycyj.

Dziś obaj ci panowie Aleksander Mniszek, dygnitarz londyński i b. mąż zaufania prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego — oraz Stern, który wprawdzie nie jest z krwi bratem Mniszka, ale z ducha, siedzą w areszcie czekając na zasłużony wymiar sprawiedliwości.

Dalsze dochodzenie w tej obrzydliwej sprawie **rzuci zapewne nie jedno jeszcze światło na osobę p. Mniszka,** bo o Sternie dość, że jest typem ze środowiska waluciarzy. P. Mniszek natomiast, który, jak się okazuje, nie pierwszy raz przyjeżdżał do kraju, ale jakoś szczęśliwie dla niego wyjeżdżał potem bez przeszkód, jest typem wyższej kategorii w hierarchii świata demoralizacji, jaka ogarnęła szczególnie szczyty emigracji londyńskiej.

W całej tej sprawie poza odpychającym momentem okradania kraju i **wywożenia** zagranicę złota i walut, ujawnia się jeszcze coś innego. Ujawnia się dziwna jednoczesna komitywa dygnitarza b. „rządu" emigracyjnego **ze światem przestępczym waluciarzy, do jakiego należy Stern, oraz ze światem politycznym PSL.** W tym samym aucie Aleksandra Mniszka znalazły się dokumenty, świadczące o tej przedziwnej symbiozie.

Umowa pocztowo-telegr.

między Polską a ZSRR

MOSKWA, 22.3 (PAP). Dnia 20 marca b. r. została podpisana w Moskwie „umowa w sprawie nawiązania pocztowej i telefoniczno - telegraficznej łączności między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Radzieckim".

Umowa wprowadza regularną, bezpośrednią i tranzytową wymianę wszelkiego rodzaju zwykłych i poleconych przesyłek listowych oraz listów wartościowych.

Oprócz tego wprowadza się bezpośrednią komunikację telefoniczną między Polską a Moskwą, Kijowem i Leningradem, która w miarę przygotowania technicznego będzie rozszerzona na inne miejscowości ZSRR.

Uregulowano też wszystkie sprawy połączone z wymianą telegraficzną między obu państwami. Sprawa językowa została ustalona w ten sposób, że adresy na listach winny być pisane w języku kraju przeznaczenia, albo też w języku francuskim lub angielskim. W tych też językach mogą się toczyć rozmowy telefoniczne i mogą być nadawane depesze.

Podpisana umowa daje również Polsce bezpośrednie połączenie telefoniczne i telegraficzne z zachodem przez radziecką strefę okupacyjną w Niemczech.

NA POLSKICH ZIEMIACH

PRUSZKOWSKIE WARSZTATY KOLEJOWE

u źródeł odbudowy — entuzjazm pracowników

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Dzień jest zimny i ponury. Ten dzień marcowy ma gorzki posmak jesieni. Nisko wisi nad wyrudziałą zeszłoroczną zielenią pól pochmurne niebo, ciężką powłoką oblepia zmęczone nagle nogi gliniaste błoto rozmiękłej drogi. Plączą się w myśli daty — marzec 1946, październik 1944. Tak samo było wtedy i kierunek drogi był ten sam — warsztaty kolejowe w Pruszkowie. To tu rozegrał się epilog tragicznego powstania, tu śmiertelnie zmęczeni ludzie czekali aż się spełni do końca ich niezawiniony los. Jaki? „Tu właśnie, gdzie teraz siedzicie, towarzyszko—o tu, ta ściana cała była zbryzgana krwią..."—mówi tow. KOSUT, naczelnik warsztatów. Mówimy o ważnym dziele odbudowy, suchym językiem cyfr mierzymy skalę ludzkiego entuzjazmu i woli życia, tkwimy obydwoje mocno w konkretnej rzeczywistości dnia dzisiejszego z całą jego wielkością i ze wszystkimi jego trudnościami. Ale raz po raz wraca w rozmowie wspomnienie października 44 r., wraca widmo przeszłości, o której nie trzeba, o której nie wolno zapomnieć.

Wspomnienia

„Zaczęliśmy od sprzątania. Jedna wielka kloaka — oto, co zastaliśmy. I wszy. Strzepywaliśmy je ze siebie garściami. Piekło na ziemi, tak, to właśnie był obóz pruszkowski".

Milczymy długo. Znów falą wracają wspomnienia, tłoczą się w mózgu obrazy zgrozy. Ale przecież nie po to tu jestem. Życie silniejsze jest od śmierci i wspomnienia zgrozy trzeba przechowywać w pamięci tylko po to, żeby z nią walczyć, żeby nigdy więcej do niej nie dopuścić. Dziś warsztaty pruszkowskie rozbrzmiewają dźwiękiem młotów, walących w kowadła, dyszą radosnym rytmem rozpędzonych maszyn i to jest walka, wydana zgrozie, walka o lepsze, radosne jutro.

Rośnie wydajność pracy

Dopiero po sprzątnięciu można było zorientować się w rozmiarach strat, wziąć się do sporządzenia inwentarza. To była robota najłatwiejsza — po prostu nie było czego spisywać. Dwa budynki zupełnie spalone, warsztaty zdemolowane, dział parowozowy rozebrany, konstrukcja wywieziona, brak najbardziej prymitywnych narzędzi — to był cały inwentarz.

Słabsi ludzie machnęliby może ręką— pracownicy pruszkowskich warsztatów zacisnęli zęby i zakasali rękawy. Jedna grupa sprzątała — druga jeździła po świecie, tropiła wywiezione maszyny.

W sierpniu robotnicy mogli już przystąpić do właściwej produkcji. Program Min. Komunikacji przewidywał na sierpień remont 50 wagonów towarowych — wykonali 90. Na wrzesień wyznaczono 100 wagonów — wykonali 145, na październik wyznaczono 130 — wykonali 163, na listopad 150 — wykonali 185, na grudzień i styczeń po 115 — wykonali po 203. do stycznia remont wagonu towarowego kosztował 185 praco-godzin, dziś kosztuje 135 do 140. Ten wzrost wydajności pracy tłumaczy się i ulepszonym stanem technicznym warsztatów i szeroką, celową akcją, uświadamiającą, przeprowadzaną przez związki zawodowe i koła partyjne PPR i PPS.

Od marca warsztaty przechodzą na remont wagonów osobowych. Program przewiduje 8 napraw średnich i 20 rewizyj. Wielką ambicją wszystkich pracowników jest nie tylko wykonać program, ale przekroczyć go, co będzie wymagało wielkiego wysiłku, zważywszy, że remont wagonu osobowego wymaga 1 i pół tysiąca praco-godzin, że brak jest całego szeregu urządzeń oraz materiałów. Odlewnia jest nieczynna, wobec tego zużytkowuje się szmelc, co wymaga wiele dodatkowej pracy.

Przed wojną warsztaty pruszkowskie zatrudniały 4 tysiące ludzi, dziś pracuje tysiąc. Wobec wzrastającej stale możliwości produkcyjnej warsztaty zaczynają odczuwać już brak wykwalifikowanych sił. Zagadnienie to rozwiąże szkoła — duma i oczko w głowie całych warsztatów.

Szkoła zrodzona z entuzjazmu

U źródeł powstania szkoły leży ta sama siła, która odbudowała warsztaty: entuzjazm, nie cofający się przed żadnymi trudnościami. Zbudowali ją chłopcy sami. I dziś sale wcale bogato wyposażonych warsztatów ćwiczebnych rozbrzmiewają wesołymi głosami 120 elewów — przyszłych stolarzy, ślusarzy, kowali.

Trzy i pół roku trwa nauka, w czasie której uczniowie pobierają opłatę według kat. IV, t. zw. pomocy rzemieślniczej, nie będąc obowiązanymi do żadnej pracy poza nauką. Na czele szkoły stoi tow. KACZKOWSKI, niestrudzony organizator, któremu szkoła zawdzięcza istnienie. Instruktorzy tow. tow. KUPIECKI, GOLIS, BIEŃKO, HAUSENPLAS, BARENC kochają swój zawód i nie szczędzą sił, by praca ich dawała jak najlepsze rezultaty.

Najlepsze nadzieje rokują, zwłaszcza: JÓZEF GŁOWALA z tokarni, MIECZYSŁAW WITTENBERG, JÓZEF SZEWCZYK, ZDZISŁAW KONOPCZYŃSKI ze ślusarni, JÓŹWIAK JÓZEF — kowal, STANISŁAW BOGUCKI z giserni, RYSZARD WRÓBLEWSKI z blacharni i ZBIGNIEW NIEDZIELSKI ze stolarni.

Pisząc o warsztatach pruszkowskich nie sposób nie podkreślić zasług osobistych obecnego naczelnika warsztatów, tow. KOSUTA i jego współpracowników: UCIESZYŃSKIEGO JANA, POLAKA BOLESŁAWA, HAUSERA JANA, DOBRZYŃSKIEGO STANISŁAWA.

Więc czemu dzieje się im krzywda?

Zasługi pracowników pruszkowskich warsztatów są olbrzymie, ich wkład w dzieło odbudowy stanowi b. poważną pozycję, dobrze zasłużyli się krajowi.

Tym trudniej zrozumieć, czemu pod pewnymi względami dzieje się im niezaprzeczona krzywda. Jedyny przydział włókienniczy, który otrzymali dotychczas, to było 20 pieluszek i 30 chustek do nosa, co brzmi jak żart, ale jest, niestety, prawdą.

Są stale trudności z chlebem, obecnie otrzymują przydział za listopad i to dopiero od dwóch tygodni otrzymują regularnie chleb przydziałowy, ale mąka już jest na wyczerpaniu. Czy otrzymają w terminie następny przydział — to jest dziś troską największą.

Coś tu jest nie w porządku i ktoś musi za to ponieść odpowiedzialność. Ludzie pracy muszą otrzymywać chleb, który im się należy.

I. BYCHOWSKA.

Chłopi uciekają z szeregów PSL

i przechodzą gremialnie do Str. Ludowego

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Zarząd Wojewódzki PSL w swoich motywach, uzasadniających decyzje odrębnego pójścia do wyborów, powołuje się na rzekomą „wolę" swoich dołów organizacyjnych. Zdaniem kierowników Polskiego Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku nie oni — góra Stronnictwa, lecz dołowe organizacje PSL przeciwstawiają się jednej polskiej liście wyborczej.

Jak zwykle kłamstwo ma krótkie nogi i jak zwykle kłamstwo przygwoździć można faktami.

W naszym posiadaniu znajdują się materiały **z powiatu Zgorzelice**, które zadają kłam twierdzeniom Zarządu Wojewódzkiego PSL.

W dniu 10 marca 1946 w Zgorzelicach odbyło się ogólne zebranie Powiatowego Zarządu PSL, z którego protokół przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„Przy wypełnionej sali (100 osób) zebranie zagaił prezes Powiatowego Zarządu PSL **ob. Babka**, który w swoim przemówieniu potępił działalność kierownictwa PSL, rozbijającego swoją taktyką blok wyborczy na Dolnym Śląsku. Ob. Babka oświadczył: Jako prawdziwy demokrata zrzekam się nie tylko mandatu, ale członkostwa PSL, gdyż nie chcę brać udziału w organizacji, która zrywając z Narodem Polskim, liczy na poparcie reakcji".

Następnie zabrał głos **ob. Bartkowiak**, który oświadczył, że kierownictwo PSL, to byli obszarnicy, wstecznicy, wrogowie demokracji, którzy w żadnym wypadku nie bronią interesów chłopa, gnębionego kiedyś przez tych samych panów, co są dzisiaj w kierownictwie PSL.

Następnie zabrał głos członek PSL **ob. Marciniak**, który scharakteryzował działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie Zgorzelic, jako niesumienną i nieuczciwą.

Poza tym wszyscy zebrani wypowiedzieli się, że zostali nieświadomie wciągnięci do PSL i że teraz po zdjęciu przez PSL maski i po rozbiciu polskiego bloku wyborczego na Dolnym Śląsku, nie chcą mieć z tą partią nic wspólnego.

W końcu zabrał głos po raz drugi prezes Zarządu Powiatowego PSL ob. Babka i zaproponował, żeby zebrani zbiorowo przeszli do Stronnictwa Ludowego i zorganizowali jego zarząd.

Potwierdzeniem wywodów ob. prezesa był gremialny akces wszystkich zebranych do S. L.

Na tym zebranie zakończono.

Chłopi-demokraci w Zgorzelicach poszli dalej. Zlikwidowali Polskie Stronnictwo Ludowe i postanowili zlikwidować wszelkie zewnętrzne oznaki tego, że kiedyś w powiecie Zgorzelice istniało PSL.

Cytujemy dosłownie:

„Akt zniszczenia agend i pieczęci Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zgorzelicach.

W dniu 10 marca odbyło się zebranie PSL w Zgorzelicach, na którym została przeprowadzona reorganizacja.

Członkowie jednomyślnie zrzekli się członkostwa PSL i wstąpili w komplecie do Stronnictwa Ludowego.

Wobec rozwiązania i likwidacji PSL w Zgorzelicach przystąpiono do zniszczenia agend i pieczęci Zarządu Powiatowego PSL w obecności przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej.

Zostały spalone wszelkie agendy oraz pieczęć Powiatowego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego".

Zgorzelice, dnia 11 marca 1946 r.

Następują podpisy.

Stajan

Rozwój życia świetlic

w Świdnicy

W pow. świdnickim istnieje ogółem 45 świetlic o charakterze przeważnie otwartym, 40 z nich prowadzi normalne pracę świetlicowe, 5 zaś znajduje się w stadium organizacji. W samym mieście oprócz „domu kultury", w którym ogniskuje się życie oświatowo-społeczne miasta — działa 8 świetlic, należących przeważnie do organizacji młodzieżowych.

800 tysięcy Polaków

zamieszkuje Dolny Śląsk

Według danych zebranych przez Okręgowy Komitet Osiedleńczy, Dolny Śląsk zamieszkuje obecnie prawie 800 tys. Polaków, z tego pół miliona na wsiach a 300 tys. w miastach.

Chłonność osadnicza na Dolnym Śląsku wynosi jeszcze ok. 150 tys. osób, ale ilość ta może ulec dalszemu zwiększeniu w wypadku odbudowania nadających się jeszcze do remontu domów, zniszczonych częściowo wskutek działań wojennych.

Akcja przesiedleńcza

na Ziemiach Zachodnich

W związku z okólnikiem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, normującym techniczne sprawy akcji przesiedleńczej — Centralny Zarząd PUR wydał swym placówkom wojewódzkim i powiatowym specjalne zarządzenia, mające na celu zorganizowanie przesiedlenia na nowych zasadach.

Akcja przesiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych ograniczona zostaje do kierowania jedynie zorganizowanych grup przesiedleńców rolników z terenów zniszczonych i przeludnionych. Przesiedlenie indywidualne rolnicze zostało wstrzymane i ograniczone do wypadków sprowadzania rodzin na gospodarstwa już prawnie przyznane.

Przesiedlenie ludności nierolniczej uwarunkowane jest posiadaniem właściwych skierowań lub zapotrzebowań przez powołane do tego władze i instytucje.

Jednocześnie zarządzenia Centrali PUR kładą szczególny nacisk na wzmocnienie kontroli ze strony starostów przy wystawianiu zaświadczeń przesiedleńczych, oraz kontroli placówek PUR przy wydawaniu biletów kredytowanych, udzielaniu pomocy transportowej i etapowej.

W związku z tym od 1 kwietnia 1946 r. placówki PUR na terenach Ziem Odzyskanych zaprzestaną udzielania pomocy etapowej i osiedleńczeń osobom, przybyłym na te tereny z pominięciem właściwego trybu postępowania.

Uroczystości w Szczecinie

Według obliczeń Komitetu Organizacyjnego, na uroczystości „Trzymamy straż nad Odrą", jakie odbędą się w dniach 12—14 kwietnia, przybędzie do Szczecina około 16 tys. młodzieży. Komitet przewiduje zorganizowanie licznych pociągów popularnych z całego kraju.

ZYGZAKI

Tajemnica stanu

Na ulicach Warszawy, poczynając od zapałek, a skończywszy na garderobie i biżuterii — wszystko można kupić. To, czy rzeczywiście „można", naturalnie jest rzeczą względną — można, jeśli się ma odpowiednie sumy, a odpowiednie sumy ma się, jeżeli... i t.d. Jednym słowem po cenach paskarskich, jedz człowieku i popuszczaj pasa. A że pasek kwitnie, tenże zdrobniale nazwany pasek zmusza większość społeczeństwa do zaciskania prawdziwego pasa.

Resort Zaopatrzenia powołał do życia specjalną Komisję Cennikową, która miała się zająć ustaleniem cen. Blady strach padł na spekulantów. A komisja rzeczywiście zabrała się do roboty energicznie i... podniosła ceny na niektóre artykuły. Jeżeli zaś chodzi o inne artykuły, to cennik na nie został wprawdzie ustalony, lecz jednocześnie głęboko schowany, by oko ludzkie nie mogło go ujrzeć. To rozumiemy — tajemnica stanu. Ceny tymczasem rosną jak im, a raczej jak spekulantom się podoba.

Może by rzeczona komisja okazywała mniej litości dla „biednych" sprzedawców, a więcej wreszcie poświęciła uwagi ludziom, którzy są zmuszeni kupować w sklepach i nigdy nie wiedzą, czy płacą cenę normalną, oznaczoną przez komisję, czy ustaloną według „widzi mi się" kupca.

Z. K.

Wre praca na polskim wybrzeżu

Szybki rozwój przemysłu morskiego

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Podzieliliśmy się wczoraj z czytelnikami wiadomościami na temat odbudowy naszych portów. Dziś podajemy dalsze informacje o pracy na Wybrzeżu.

Miarą tempa prac jest stopień wzrostu zatrudnienia na Wybrzeżu: ogółem zarejestrowano w Gdańsku 29.000, w Gdyni 21.350 pracowników i z górą 10.000 robotników portowych. Przy wyładunku i załadunku przepracowano we wrześniu 7.917, w grudniu — mimo nie sprzyjającej pory — 44.165 dni roboczych. Wzrost ten odbywa się równolegle z rugowaniem Niemców i zastępowaniem ich przez element polski. Istotny więc rozwój zatrudnienia odbywa się szybciej jeszcze, aniżeli wskazują wymienione cyfry.

Mimo trudnych warunków pracy, słabej komunikacji, niedostatecznej ilości opału entuzjazm robotników tworzy cuda.

Wypadki kilkakrotnego przekroczenia ustalonych norm — mimo najcięższych warunków technicznych nie należą do rzadkości (np. *dwaj bracia Królikowie*, kranaści w Gdyni). Z dnia na dzień następuje poprawa. Wzorowo funkcjonują stołówki robotnicze, przygotowuje się szeroką akcję odbudowy i remontu mieszkań robotniczych w okręgach portowych, specjalne spółdzielnie mieszkaniowe pracują przy pomocy kredytów z Ministerstwa Skarbu. Akcja Ministerstwa Zdrowia przy czynnej pomocy Ministerstwa Odbudowy zapewni w roku bież. należytą opiekę sanitarną i szpitalną. Organizacja ubezpieczeń społecznych czyni znaczne postępy.

Szczególna rola w odbudowie Wybrzeża przypada przemysłowi morskiemu, najbardziej zniszczonemu, ale też stanowiącemu jeden z najważniejszych elementów zagospodarowania portów. I na tym odcinku wiele osiągnięto. Zjednoczenie Stoczni Polskich przeprowadza już poważniejsze remonty obcych statków, naprawy wagonów i kotłów parowozowych, przygotowuje się do budowy nowych statków. Północne Zjednoczenie Przemysłu Metalowego uruchomiło 21 zakładów przemysłowych, w stadium uruchomienia znajduje się dalszych 9. Znaczenie ogólnopaństwowe ma tu fabryka obrabiarek w Gdańsku oraz wytwórnia puszek konserwowych, produkująca do 50.000 sztuk dziennie. Obrót miesięczny Zakładów przetwórczo - rybnych w Gdyni wzrósł ze 107.000 zł w lipcu do 6.941.000 w styczniu r. b. Przemysł prywatny (261 małych zakładów) pracuje i uruchomiony jest w 80 proc.

W ślad za rozwojem i rozbudową miast portowych postępuje akcja osiedleńcza na wsi. Urząd Ziemski umieścił w r. 1945 na terenie woj. gdańskiego 20 tys. rodzin chłopskich, rozdzielając między osadników 291 tys. ha. Dalsze 20 tys. gospodarstw rolnych o powierzchni 207 tys. ha są w trakcie zagospodarowywania. Dynamiczny, nieraz samorzutny rozwój wykazuje szkolnictwo, zwłaszcza techniczne. Obok Politechniki Gdańskiej działa Liceum Budowy Okrętów oraz Szkoła Morsko-Nawigacyjna w Gdyni. Wielka przyszłość ma Gdańska Akademia Lekarska i Gdyńska Akademia Handlu Morskiego.

Wysiłki organizacyjne i finansowe Państwa jak dotąd, tak i nadal poświęcone będą dalszej rozbudowie Wybrzeża — tej głównej, obok Śląska, arterii naszego życia gospodarczego. Troską czynników państwowych będzie usuwanie wszelkich przeszkód, hamujących realizację tego wielkiego celu. Żelazną ręką tępione być musi szabrownictwo, wszelkie formy spekulacji, wyzysk i próżniactwo. Powołana do życia jesienią ub. r. Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża koordynuje prace w zakresie odbudowy, opracowuje jednolite plany inwestycyjne, czuwa nad ich wykonaniem, udziela pomocy finansowej tam, gdzie jest ona niezbędna. Oczy całego kraju zwrócone są ku Morzu Polskiemu, które w swych szarych falach — jak tylekroć w dziejach — kryje rozwój i wzrost Narodu, jego dobrobyt materialny, szczęście i potęgę

T. K.

—oOo—

Za jednością wsi polskiej

wypowiedział się wojew. Zjazd Zw. Samopomocy Chł.

Dnia 20 b. m. zakończył się w Łodzi wojewódzki zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Do zarządu wojewódzkiego wystawiono jedną wspólną listę kandydatów, która przeszła jednomyślnie.

Zarząd składa się z 11-tu członków, z czego po trzech przedstawicieli z PPR, SL i PSL, jeden przedstawiciel PPS, jeden bezpartyjny.

Zjazd wykazał, że chłopi województwa łódzkiego doceniają rolę jedności robotników i chłopów we wspólnej pracy nad odbudową kraju. Zjazd był jeszcze jednym żywym dowodem, że doły PSL nie solidaryzują się z rozbijacką polityką swych przywódców i dalecy są od wzorowania się na taktyce p. Mikołajczyka na krajowym zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej.

Mimo sprzeciwu części delegatów PSL-owskich przeciw wystawieniu wspólnej listy wyborczej, większość z p. Balcerzakiem na czele, postawiła wyżej interes ogólno - narodowy nad wąskie interesy partyjne.

Układ sił delegatów na wojewódzkim zjeździe wykazał również, jak dalece bezpodstawne są aspiracje PSL-u do monopolu wpływów na wsi i jak wielka jest rozbieżność pomiędzy rzeczywistymi wpływami tego stronnictwa, a żądaną liczbą 75 proc. mandatów w przyszłym sejmie.

Delegaci PSL stanowili bowiem jedną szóstą ogólnej liczby, t. j. zaledwie 16,5 proc., zaś organ naczelny tego stronnictwa „Gazeta Ludowa" czuła się zmuszona przyznać, że wybory na zjazd „zostały przeprowadzone rzetelnie i chłopi z PSL-u mieli **dostatecznie silną** reprezentację".

Prawdziwe nastroje wsi zilustrował na zjeździe jeden z chłopów, który tak oto powiedział: „Pan Mikołajczyk żąda 75 procent mandatów dla siebie — to mało. Przecież on musi oddać mandaty byłym obszarnikom, musi dać mandaty fabrykantom, musi część mandatów odstąpić spekulantom. Cóż się więc w końcu dla niego zostanie? Stanowczo należy mu się więcej".

KRONIKA ODBUDOWY

Warszawa

ROBOTY DROGOWE W LUTYM. W lutym wykonano na drogach publicznych naprawy nawierzchni tłuczeniowej na obszarze 223.730 m kw., nawierzchni smołowanej — 45.770 m kw., wyżwirowano jezdnie na przestrzeni 1.211 km, usunięto zaspy śnieżne na przestrzeni 752 km, wykonano roboty ziemne na przestrzeni 12.028 km, oczyszczono 864 km rowów. Ponadto wyremontowano 5 budynków drogowych i ustawiono 2.513 znaków drogowych.

AKCJA WYMIENNA NAWOZÓW SZTUCZNYCH ZA ZBOŻE. Centrala „Społem" otrzymała dotychczas do dyspozycji ogółem 90 tys. ton nawozów sztucznych z fabryk krajowych, z dostaw UNRRA i z Niemiec (sól potasową 40 proc.).

Do poszczególnych województw wysłano pierwsze transporty w ilości około 25 tys. ton nawozów produkcji krajowej oraz 7 tys. ton — z importu.

Gdynia

NAJWIĘKSZY HOLOWNIK „TYTAN" PODNIESIONY Z WODY. W porcie gdyńskim trwa intensywna akcja oczyszczania basenów portowych z zatopionych jednostek taboru pływającego. M. inn. podniesiono z wody jeden z największych przedwojennych holowników portowych „Tytan", zbudowany w 1936 roku, należący przed wojną do Żeglugi Polskiej. Podniesiony holownik poddano gruntownemu remontowi na stoczni gdyńskiej.

Katowice

PRODUKCJA BETONU. Górnośląskie Zakłady Przemysłu Betonowego prowadzone w ramach Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych, wyprodukowały w miesiącu lutym b.r. 460 ton betonu, realizując plan produkcji w 114,2 proc., w porównaniu do ub. miesiąca produkcja betonu w Górnośląskich Zakładach Przemysłu Betonowego wzrosła o 24.3 proc.

OTWARCIE ZJAZDU CHŁOPÓW-SOCJALISTÓW

Obradom przewodniczy minister Matuszewski

Wczoraj dnia 22 marca b. r. rozpoczął się w kinie „Roma" dwudniowy kongres chłopów - socjalistów, gromadząc około 1.000 delegatów.

Na sali obecni są ministrowie: Informacji i Propagandy — *Matuszewski*, Sprawiedliwości — *Świątkowski* oraz Odbudowy — *Kaczorowski*.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu otworzył Kongres kierownik Wydziału Ogólno - Organizacyjnego CKW PPS tow. *Władysław Świdowski*, kreśląc cele i zadania Zjazdu.

Na honorowego przewodniczącego Kongresu zostaje powołany minister *Świątkowski*. Przewodniczącym Kongresu zostaje minister *Matuszewski*.

Rozlegają się dźwięki „Czerwonego Sztandaru". Wchodzącego na salę obrad Premiera Osóbkę-Morawskiego witają burzliwe owacje i dźwięki hymnu narodowego.

Następnie zabrał głos min. Świątkowski, który podkreślił na wstępie, że w sojuszu z partiami robotniczymi chłop polski zdołał wyzwolić się spod władzy obszarników.

Przed nową wsią polską stoją wielkie zadania: pomoc ofiarom wojny na zniszczonych połaciach kraju, dokończenie podziału ziemi, zagospodarowanie za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej kilku tysięcy resztówek, odbudowa przemysłu rolnego, komasacja rozdrobnionych gruntów, podniesienie stanu zdrowotnego wsi, zniesienie analfabetyzmu, odbudowa 300.000 zagród wiejskich, wreszcie ogólne podniesienie zamożności wsi polskiej.

Wszystkie te wielkie zadania wieś polska osiągnąć będzie mogła jedynie w jednolitym froncie robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć jedności chłopsko-robotniczej.

W imieniu CKW PPS powitał Zjazd minister Matuszewski. Mówca podkreśla, że PPS nie może być partią tylko robotniczą, ale jest i musi się stać jednocześnie partią chłopską.

Program gospodarczy, obecnie realizowany w Polsce, zawiera się przede wszystkim w reformach, które zostały przeprowadzone, w reformie rolnej i w uspołecznieniu wielkiego i średniego przemysłu. Ze zdobyczy tych lud pracujący nigdy nie zrezygnuje.

Nowa polityka zagraniczna oparta jest na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi i demokracjami zachodnimi. Tylko taka polityka przyjaźni może Polsce zagwarantować niepodległość, suwerenność i skuteczny opór przeciw niebezpieczeństwu germańskiemu.

Politykę tę popierają partie, które od samego początku przystąpiły do budowania zrębów naszej państwowości. Słusznie więc PPS wystąpiła z inicjatywą, ażeby przy nadchodzących wyborach wszystkie te partie, które ponoszą odpowiedzialność za losy kraju, wystąpiły do wyborów łącznie w bloku demokratycznym. PPS wierzy, że chłopi, znajdujący się w PSL, do tego bloku się również przyłączą.

Blok przeciwny blokowi rządowemu dąży do powrotu Polski przedwrześniowej, przywrócenia obszarnictwa i wielkich kapitalistów. Szermierzami zaś tego reakcyjnego kierunku polityki są przede wszystkim ci ludzie, którzy prowadzą w Polsce akcję dywersyjną. Korzystają oni z tego, że PSL faktycznie nie zgadza się z programem rządowym i przyłączają się do tej partii, aby stworzyć w ten sposób blok przeciw demokracji w Polsce.

Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć jedności robotniczej, jedności robotniczo-chłopskiej i Polskiej Partii Socjalistycznej na wsi.

Następnie powitał Zjazd premier Osóbka-Morawski, którego przemówienie podajemy osobno.

Z kolei referat rolny wygłosił członek CKW PPS *tow. Nowicki*. Referent wskazał, że pragnienie ustalenia władzy ludowej kieruje masy chłopskie do jednych szeregów z robotnikami. W oparciu o masy robotnicze chłopi realizują program przebudowy wsi na zasadach reform społecznych i gospodarczych.

Problem odbudowy wsi omówił minister odbudowy *prof. Michał Kaczorowski*.

Rozparcelowanie gospodarstw obszarniczych nie rozwiązuje jeszcze całkowicie sprawy przebudowy wsi. Osiedla i zagrody wiejskie muszą być dostosowane do nowych form gospodarczych; należy stworzyć system urządzeń, obsługujących potrzeby gospodarcze i społeczne wsi.

Problem odbudowy wsi obejmuje zagadnienia odbudowy setek tysięcy zniszczonych przez wojnę zagród, budowy tysięcy gmachów szkolnych, ośrodków zdrowia, spółdzielni, stacyj maszynowych i domów ludowych.

Najbliższy nasz program przewiduje odbudowę gospodarstw na terenach zniszczonych przez działania wojenne. Wyasygnowano materiał na odbudowę 50.000 budynków w rejonach wielkich zniszczeń wojennych. Rząd nie zawaha się przydzielić na potrzeby odbudowy wielkich ilości drzewa, chociaż nasze lasy zostały straszliwie wyniszczone. Na cel ten przeznaczono półtora miliona metrów sześciennych drzewa i Samopomoc Chłopska łącznie z Samorządem Terytorialnym już organizują wyrąb tego drzewa. Mobilizuje się i inne materiały budowlane, jak: cegłę, cement, wapno, okucia, szkło, by dostarczyć je na miejsce odbudowy. Na cel ten przewidziany jest wydatek ok. 2 miliardów złotych. Na cele remontu zagród wiejskich na Ziemiach Odzyskanych przewidziana jest suma około pół miliarda złotych.

Referat oświatowy wygłosił *tow. Polkowski*, przynosząc Zjazdowi pozdrowienie od nauczycieli wiejskich. W referacie swym mówca omówił stan oświaty na wsi w Polsce przedwrześniowej oraz osiągnięcia demokracji w upowszechnieniu oświaty na wsi. W chwili obecnej — stwierdził mówca — konieczne jest rozbudowanie sieci przedszkoli, szkół powszechnych 7-klasowych i gimnazjów wiejskich typu ogólno-kształcącego, zawodowego, rolniczego i spółdzielczego oraz szerzenie oświaty dla dorosłych.

Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja.

Rozpoczęła się konferencja

aktywu oświatowego PPS i PPR

W dniu 23.III.1946 r. w lokalu CKW PPS w Warszawie rozpoczęły się obrady aktywu oświatowego PPS i PPR, na które przybyło 102 przedstawicieli ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Tematem obrad są wytyczne polityki obu stronnictw na terenie szkolnictwa i oświaty. Referaty, związane z tym zagadnieniem wygłoszą: tow. **Cyrankiewicz**, **Bieńkowski**, **Wojeński**, **Kuroczko**, **Michniewicz**.

Pierwsza tego rodzaju konferencja budzi duże zainteresowanie w szerokich kołach demokratycznego nauczycielstwa.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA
współpraca radiowa

Z inicjatywy Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia nawiązana została ścisła współpraca radiofonii polskiej i jugosłowiańskiej. Wszystkie propozycje polskie spotkały się z jak najprzychylniejszym ustosunkowaniem kompetentnych czynników jugosłowiańskich, zarówno Dyrekcji Radia Belgradzkiego, jak Ministerstwa Informacji i oficjalnej rządowej agencji prasowej „Tanjug".

Dla usprawnienia pracy zorganizowano w Belgradzie placówkę Polskiego Radia.

Dyrekcja Radia Belgradzkiego oddała do dyspozycji naszej placówki dwie 15-minutowe audycje tygodniowo krótkofalowej radiostacji belgradzkiej, celem umożliwienia przekazywania drogą foniczną wiadomości dla centrali w Warszawie. Jedna z tych audycji poświęcona jest najważniejszym wydarzeniom politycznym w Jugosławii, druga jest tygodniowym przeglądem życia kulturalnego bratniego narodu jugosłowiańskiego.

Celem jak najszybszego informowania opinii jugosłowiańskiej o życiu i pracach w Polsce — placówka nasza odbiera nocne dyktando prasowe Rozgłośni Warszawskiej, które przetłumaczone na język serbski rozsyłane jest w formie codziennego biuletynu: Dyrekcji Radia Jugosłowiańskiego, Min. Informacji, Min. Spraw Zagranicznych i Agencji Prasowej „Tanjug". Biuletyn jest wykorzystywany w 100 proc. przez radio belgradzkie. Wszystkie wiadomości są podawane w codziennych audycjach polityczno - informacyjnych w ogólnym programie na falach średnich Radiostacji Belgradzkiej. Również prasa jugosłowiańska wykorzystuje w pełni biuletyn.

W ogólnym programie Radia Jugosłowiańskiego nadawane są raz na dwa tygodnie specjalnie dłuższe, 45-minutowe audycje poświęcone muzyce i kulturze polskiej. W pierwszej z tych audycyj omówiona była historia powstania i rozwoju melodii i tekstu naszego hymnu państwowego. Podkreślono przy tym, że hymn ten z nieznacznymi zmianami melodii, z tekstem zaczynającym się od słów: „Hej Słowianie" uznany jest za hymn wszechsłowiański. W dalszym ciągu tej audycji omówiono „Rotę" Konopnickiej, „Warszawiankę", jako pieśń bohaterskiego proletariatu Warszawy, oraz współczesne piosenki żołnierskie m. in. „Pieśń Pierwszego Korpusu", która znad Oki i Wołgi przyszła w zwycięskim pochodzie nad Wisę. Zakończono audycję popularną piosenką „O mojej Warszawie".

Druga audycja z tego cyklu poświęcona była teatrom polskim.

Trzecia, przygotowywana obecnie, poświęcona będzie polskiej muzyce i pieśni ludowej.

Z placówką Polskiego Radia w Belgradzie współpracuje ściśle Wydział Polski Radia Jugosłowiańskiego, który codziennie o godz. 20.00 nadaje audycje informacyjne w języku polskim. Ostatnio projektowane jest zorganizowanie w Belgradzie Polskiego Biura Informacyjnego z udziałem Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej i Min. Spraw Zagranicznych. Placówka ta byłaby centrum wszystkich wiadomości o Polsce. W czytelni Polskiego Biura Informacyjnego każdy mógłby przejrzeć codzienny biuletyn, zawierający bieżące i aktualne wiadomości o Polsce oraz całą prasę polską.

W lokalu Polskiego Biura Informacyjnego przewidziane jest urządzenie stałej wystawy fotografii z Polski, reprodukcji dzieł naszych malarzy, wykresów statystycznych, dotyczących nowej Polski, afiszów propagandowych itp.

Zainteresowanie dla spraw kultury i polityki polskiej jest w Jugosławii bardzo duże. Wzrośnie ono niewątpliwie w związku z podpisaniem umowy o wymianie kulturalnej polsko - jugosłowiańskiej w czasie pobytu w Warszawie bohatera Jugosławii, Marsz. Broz-Tito.

Dla zacieśnienia więzów między radiofoniami polską i jugosłowiańską przewidziana jest w najbliższych tygodniach wizyta Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia w Belgradzie.

Rybactwo słodkowodne
na Ziemiach Odzyskanych

Wody rybne Ziem Odzyskanych zajmują następujące przestrzenie, jeziora około 205 tys. ha, rzeki około 1.500 klm, stawy około 8 tys. ha. Wydajność tych wód można szacować przy pełnym zarybieniu i wysokiej kulturze gospodarki rybackiej na 10 tys. ton ryb.

W chwili obecnej wydajność na skutek zniszczeń wojennych obniżyła się przeciętnie o 40 proc., tak, że roczną produkcję można szacować na najbliższe lata na około 6 tys. ton ryb pod warunkiem zasiedlenia terenu i zaopatrzenia rybaków w sprzęt rybacki.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych, biorąc pod uwagę znaczenie problemu wyzyskania gospodarki rybnej dla aprowizacji kraju, zwołało ostatnio konferencję w sprawach rybactwa słodkowodnego na Ziemiach Odzyskanych. W konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Władysława Czajkowskiego, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, delegaci Centralnego Urzędu Planowania, rzeczoznawcy z rektorem SGGW prof. Staffem na czele i delegaci Ziem Odzyskanych.

W wyniku ożywionej wymiany zdań zebrani doszli do jednomyślnej opinii, że w interesie rybactwa słodkowodnego na Ziemiach Odzyskanych należy scentralizować prace nad odbudową gospodarki rybnej na tych terenach. Sprawa ta dotychczas podlegała Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, leśnictwa oraz Ziem Odzyskanych. Wysunięto przy tym projekt, aby funkcje te objęło Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Materiały budowlane dla Stolicy

W związku z nadchodzącym sezonem budowlanym wzrasta w Warszawie zapotrzebowanie na artykuły budowlane. W pierwszym rzędzie potrzebne są materiały do krycia dachów, materiały izolacyjne, grzybobójcze, impregnacyjne, posadzkowe oraz materiały do robót malarskich, zduńskich, okucia budowlane i wszelkiego rodzaju materiały zastępcze i patentowe.

Hurtownicy i producenci artykułów budowlanych proszeni są o nadsyłanie ofert, opisów i katalogów wraz z cennikami i próbkami towarów do Wydziału Architektoniczno - Inżynieryjnego, BOS, pawilon 4 na Górnym Ujazdowie.

GŁOS SPORTOWY

Katowice—Pardubice 10:6 w boksie

Pięściarstwo śląskie zaczyna zdecydowanie wysuwać się na czoło przed innymi Okręgami w Polsce. Boks na Śląsku jest niezwykle popularny i ilość klubów posiadających sekcje pięściarskie jest bardzo pokaźna.

Praktyka potwierdziła teorię: masowość zawodników wydała nowe talenty, grupkę naprawdę dobrych zawodników, których możemy się nie wstydzić za granicą. Taki **Grzywocz, Sztolc, Nowara** —już dzisiaj są pewną klasą o wysokim poziomie.

Nie ulega wątpliwości, że bardzo wiele Okręg Śląski ma tutaj do zawdzięczenia trenerowi **Szydle**, którego usilna praca daje tak piękne rezultaty.

Po pierwszym swym spotkaniu w Pradze (rewanżowym), które Katowice przegrały 6:10 z reprezentacją Pragi, gdzie sędziowie wyraźnie skrzywdzili Ślązaków, drużyna śląska spotkała się w Pardubicach z reprezentacją tego miasta. Podczas swego tournée po Czechosłowacji bawiła w Pardubicach „Warta" poznańska, która przegrała z miejscowymi pięściarzami 5:11. Katowice zrehabilitowały tę porażkę, gdyż wygrały mecz w stosunku 10:6.

Ślązacy, z wyjątkiem wagi półciężkiej i ciężkiej, zademonstrowali bardzo dobry poziom techniczny i formę. Zwycięstwa ich były tak przekonywujące, że opinie sędziowskie nie mogły budzić żadnych zastrzeżeń i musiały być całkowicie zgodne. Najlepszym z drużyny śląskiej był **Grzywocz** (w. musza), mający za przeciwnika jednego z najlepszych pięściarzy Pardubic — **Blesaka. Sztolc**, nowa „gwiazda" boksu śląskiego (w. piórkowa), wygrał swą walkę przez k.o., podobnie jak doskonale walczący w w. półśredniej **Bielski. Miszczuk** i **Komuda** również odnieśli wysokopunktowe zwycięstwa, przy czym Komuda zademonstrował piękny i techniczny boks. Słabiej wypadł **Nowara** (w. średnia), zaś **Kolonko** (w. półciężka) i **Kurka** (w. ciężka) odbiegli znacznie swym poziomem od pozostałych. W drużynie Pardubic najlepszym był **Prohaska** (w. średnia), **Hofman** (w. lekka) i **Erben** (w. ciężka). Pozostali zawodnicy czescy ustępowali znacznie reprezentantom Katowic.

Wyniki spotkań: **w w. muszej Grzywocz** (K) wygrał wysoko na punkty z **Blesakiem** (P); **w w. koguciej Miszczuk** (K) wygrał na punkty z **Josefem** (P); **w w. piórkowej Sztolc** (K) wygrał przez k.o. w II-im starciu z **Beoicką** (P); **w w. lekkiej Komuda** (K) po bardzo ładnej walce wygrał wysoko na punkty z **Hofmanem** (P); **w w. półśredniej Bielski** (K) wygrał przez k.o. w III-im starciu z **Liblińskim** (P); **w w. średniej Nowara** (K) przegrał na punkty z **Prohaską** (P); **w w. półciężkiej Kolonko** (K) przegrał na punkty z **Ulrichem** (P); **w w. ciężkiej Kurka** (K) przegrał przez k.o. w II-im starciu z **Erbenem** (P).

Widzów było 3000.

Trzecie spotkanie rozegrają Katowice w Brnie z tamtejszą reprezentacją.

„Hajduk" (Split) w Polsce

Najlepsza drużyna jugosłowiańska „Hajduk" (Split) po zwycięskim swym tournée przybywa do Polski, gdzie rozegra 2 spotkania: 23 b. m. w Katowicach z reprezentacją Śląska, a w dniu 24 b.m. z reprezentacją Krakowa w Krakowie.

Szans na zwycięstwo zarówno na Śląsku jak i w Krakowie nie posiadamy zupełnie.

Należy tylko „modlić" się, aby porażka nie była zbyt wysoka. Składy zespołów polskich na spotkania te wyglądają następująco:

Śląsk: Mrugała (AKS), Komurkiewicz „Polonia" (Bytom), Brzoza (Ruch), Gałkowski (MKS), Brachmański (Błyskawica), Zakrzewski (Ligocianka), Bytomski (Błyskawica), Pawlik (MKS), Spodzieja (AKS), Pytel (AKS), Wodarz (Ruch).

Kraków: Jurowicz (Wisła), Gendłek (Cracovia), Filek II (Wisła), Jabłoński I (Cracovia), Parpan (Cracovia), Filek I (Wisła), Giergiel (Wisła), Gracz (Wisła), Nowak (Garbarnia), Różankowski (Cracovia), Ignaczak (Garbarnia).

Polska - Francja - Czechosłowacja w szermierce

W dniu 3 maja b. r. w Pradze zostanie rozegrany trójmecz szermierczy w szabli i w szpadzie z udziałem Francji, Czechosłowacji i Polski.

Po ostatnich katastrofalnych porażkach hokeistów „Cracovii" w Pradze, należy do spraw „wyjazdów" zagranicę naszych sportowców podchodzić bardzo oględnie.

W tym jednak wypadku szermierze nasi jechać mogą bez obawy kompromitacji. Mają oni szanse na zajęcie w szabli nawet I-go miejsca, a w szpadzie II-go. Zarząd Polskiego Zw. Szermierczego traktuje wyjazd ten b. poważnie i przeprowadzi cały szereg eliminacyj, mających na celu wyłonienie jak najsilniejszego składu reprezentacji.

Najlepszymi obecnie szpadzistami w kraju są: **Czyżewski, Zawadzki** i **Wodnicki** (wszyscy z Krakowa), **por. Fokt** (Łódź) i **Nawrocki** (Katowice). Najlepszymi szablistami zaś: **Wójcik** i **Zaczyk** (Śląsk), **Fokt** (Łódź) i **Sołtan** (Kraków). Ogromnym talentem jest młody **Wójcik**, walczący dopiero pierwszy sezon, a osiągający piękne wyniki.

Do tego grona „najlepszych" należy jeszcze doliczyć olimpijczyka **Friedricha**, który wznowił trening.

Zawody narciarskie w Zakopanem

Przełożony wskutek fatalnych warunków atmosferycznych niedzielny bieg zjazdowy, został rozegrany w Zakopanem w dniu 21 b. m. Wyniki biegu (seniorów) były następujące: **1) Pawlica Jan — 7:46, 2) Bachleda - Curuś, 3) Marusarz Józef.**

W konkurencji old-boyów: **1) Dawidek Teodor — 8:59, 2) Lorek.** W konkurencji Polskich Kolei Linowych: **1) Starowicz — 8:29, 2) Marzec, 3) Nowak.**

Szwecja nie martwi się stratą Haegga i Anderssona

SZTOKHOLM. (Obsł. własna). Szwedzkie koła sportowe bynajmniej nie są strasznie dotknięte stratą fenomenalnego biegacza **Hägga** jako amatora.

Szwedzi są przekonani, że nawet w wypadku, gdy rekordy **Hägga** i **Anderssona** zostaną wykreślone z tabeli, co zresztą jest mało prawdopodobne, to zostaną one wkrótce zastąpione nowymi, może jeszcze lepszymi — ale również.. szwedzkimi.

Następca Hägga już jest: jest nim **Rune Persson**, który 17 lipca ub. r. na 1 milę miał czas 4:03,8. Rekord światowy Hägga na tym dystansie ustalony po zaciętej walce z Anderssonem, wynosi 4:01,4. Najlepszy „miler" angielski, **Sydney Wooderson**, ma swój życiowy najlepszy rekord 4:04,2, osiągnięty w Gothenburg we wrześniu ub. r.

Person w zeszłym roku przebiegł 1.500 m w czasie 3:46,2, a w sezonie bieżącym zapowiada znaczną poprawę swych wyników.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny komunikuje:

W dniu 22 b. m. po północy do plus 12 st. na łudniu było w Polsce przeważnie pochmurno a gdzieniegdzie na zachodzie padał deszcz. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła od plus 5 st. na południu. Prognoza na dzień 23 b. m. — zachmurzenie duże i miejscami deszcz postępujące od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane chwilami dość silne i porywiste wiatry południowe (w górach halny) potem południowo - zachodnie i zachodnie.

CUDZOZIEMSCY UCZENI NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Wydział humanistyczny U. W. zaprosił na wykłady trzech wybitnych historyków cudzoziemskich, a mianowicie profesora uniwersytetu londyńskiego Charles K. Webstera, profesora Sorbony Pierre Renouvin oraz profesora uniwersytetu moskiewskiego Włodzimierza Piczetę.

WYSTAWA PRAC BRONISŁAWA KOPCZYŃSKIEGO

W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12-ej nastąpi w Muzeum Wojska Polskiego przy Al. 3-go Maja otwarcie Wystawy prac znanego malarza - plastyka, Bronisława Kopczyńskiego p. t. „600-letnia Warszawa w przeddzień zbrodni niemieckich — 1939".

Wystawę z okazji czterdziestolecia pracy artystycznej B. Kopczyńskiego, zorganizował Wydział Kultury i Sztuki m. st. Warszawy. (er)

PRACOWNICY MZK ZAWARLI UMOWĘ ZBIOROWĄ Z ZARZĄDEM MIEJSKIM

Wczoraj zostały sfinalizowane rozmowy i pertraktacje, prowadzone pomiędzy Zarządem Miasta a przedstawicielami pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na temat zawarcia i podpisania umowy zbiorowej. Uzgodniona treść umowy została już ostatecznie zatwierdzona przez Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej. Oficjalne podpisanie umowy zbiorowej nastąpi w czwartek 28 b. m. w godzinach przedpołudniowych.

„REWIA MÓD"

Z inicjatywy Czerwonego Krzyża — Okręg Warszawski organizowana będzie w pierwszych dniach kwietnia w salonach restauracji hotelu Polonia „Rewia Mód". Zainteresowane firmy proszone są o zgłoszenie się w tej sprawie do biura PCK (ul. Piusa XI 24-26 — I piętro pok. nr 4) godz. 9—13.

REJESTRACJA ARCHITEKTÓW

Dotychczas w ramach akcji rejestracji wszystkich inżynierów i architektów na terenie Polski zarejestrowało się w SARP-ie stu kilkudziesięciu architektów. Rejestracja prowadzona jest nadal w sekretariacie SARP-u (Chocimska 33 pok. 222), gdzie otrzymać można formularze rejestracyjne.

ODBUDOWA SZKÓŁ

W końcu miesiąca lutego kontynuowane były remonty w siedmiu budynkach szkolnych. I tak ukończony został remont szkoły powszechnej przy ul. Boremlowskiej 6/12, w szkole powszechnej przy ul. Mieszka I. Roboty wykonane zostały już w 80 procentach i w najbliższym terminie zostaną zakończone. Na ukończeniu znajduje się już duży gmach szkoły powszechnej przy ul. Raszyńskiej 22 oraz budynek gimnazjum i liceum przy ul. Wawelskiej 46. W stadium końcowym znajdują się prace remontowe w szkole zawodowej przy ul. Konwiktorskiej 2. Ponadto kontynuowane są remonty w szkole zawodowej przy ul. Myśliwieckiej oraz w gimnazjum i liceum przy ul. Jagiellońskiej 38.

Nowa taryfa komunikacji miejskiej

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy uchwałą swoją z dnia 16 b. m. wprowadziło do taryfy komunikacyjnej szereg zmian, które obowiązywać zaczną od 1 kwietnia. Ceny biletów jednorazowych nie uległy zmianie i wynoszą zł 5 za przejazdy tramwajem i trolleybusem i zł 10 za przejazdy autobusowe. Utrzymane nadal zostały 10-razowe bilety abonamentowe w cenie zł 45 i ulgowe po 10 zł. Utrzymana również została kategoria miesięcznych biletów ulgowych na tramwaje, przy czym z ulgowej taryfy korzystają wszystkie kategorie uprawnionych dotychczas do ulgowych przejazdów. Ceny biletów ulgowych miesięcznych na jedną linię — 75 zł, na dwie — 100 zł, na trzy — 125 zł, na wszystkie zaś linie tramwajowe zł 150.

Nowa taryfa, kasując kategorie biletów powrotnych, wykupywanych do godz. 8-ej rano, wprowadziła miesięczne bilety pracownicze, które sprzedawane będą zbiorowo instytucjom na podstawie imiennych wykazów pracowniczych. Ceny tych biletów wynoszą: na jedną linię tramwajową, trolleybusową lub autobusową zł 120.—, na dwie linie tramwajowe, trolleybusowe, autobus., ew. kombinowane — zł 180.—, na trzy — zł 220.—. Bilety pracownicze na wszystkie linie komunikacyjne kosztować będą 400 zł. Porównując koszt przejazdu wszystkimi liniami, który w poprzedniej taryfie wynosił normalnie zł 1.500, stwierdzić należy, iż obecne ceny przy równoczesnym rozszerzeniu kategoryj uprawnionych do korzystania z biletów pracowniczych przystosowane zostały w znaczniejszym już stopniu do możliwości płatniczych pracownika.

Z miesięcznych biletów pracowniczych mają prawo korzystać wszyscy pracownicy instytucyj państwowych, administracyjnych, zatrudnieni w Warszawie, pracownicy BOS-u, partyj politycznych, organizacyj młodzieżowych, związków zawodowych, PCK, RTPD, CKOS i Stoł. Kom. Op. Społ. i Ligi Kobiet. Ponadto z biletów pracowniczych korzystać będą mogli pracownicy instytucyj, zaopiniowanych przez Radę ZZ i dodatkowo zakwalifikowanych przez komisję komunikacji miejskiej R. N. (jr).

Wystawa „Odbudowa Zycia Warszawy"

Wydział Kadr pracowniczych po gruntownym przeorganizowaniu i zaktualizowaniu znów uruchomił wystawę pod nazwą „Odbudowa Życia Warszawy" w gmachu Ratusza. Zarząd Miejski, organizując wystawę, chciał przede wszystkim umożliwić szerszej (tak czasem krytycznej) opinii zaznajomienia się z kierunkami i planami swej pracy i jej dotychczasowymi wynikami. Wystawa ma być wystawą stałą, okresowo uzupełnianą, służyć jako plastyczny przegląd warunków życia, pracy oraz postępów w odbudowie Warszawy. Kilka pierwszych plansz, zgromadzonych na wystawie, ilustruje zniszczenie Warszawy, rozmieszczenie Państwowych Urzędów Centralnych oraz gospodarkę finansową. Ten dobór tematów na wstępie wystawy miał na celu podkreślenie, że na obecne życie Warszawy i odbudowę miasta dwa momenty wywierają zasadniczy wpływ: stopień zniszczenia miasta i fakt, że mimo zniszczenia, zostało ono obrane na siedzibę centralnych władz Państwa.

Poszczególne działy wystawy obejmują następujące zagadnienia: zakres pracy Zarządu Miejskiego, gospodarkę finansową, stan ludności, zagadnienie mieszkaniowe, zaopatrzenie, praca przedsiębiorstw użyteczności publicznej, przemysłu i rzemiosła, pracę wydziału oświaty i kultury oraz stan majątków rolnych. Wystawa obrazuje graficznie i cyfrowo miesięczny całokształt życia Stolicy i jej plany na przyszłość.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Każdy zwiedzający otrzymuje na miejscu specjalną broszurę informacyjną oraz wyjaśnienia przewodników. Wystawa w dnie powszednie otwarta jest od godz. 11—15, w niedzielę i święta od 10—17. (g)

Po pas w błocie na Kłopocie

W piątek 15 b. m. Żoliborz obchodził uroczyście uruchomienie nowej linii tramwajowej „15" i przedłużenie trolleybusowej linii „C" nowouruchomiona linia tramwajowa — „15" dochodzi aż do Dworca Gdańskiego, po czym pasażerowie, którzy pragną przesiąść się na trolleybus linii „C" odchodzący z przeciwnej strony Dworca Gdańskiego i dochodzący do Placu Unii przejść muszą okrężną drogą odcinek, wiodący na t. zw. Kłopot. Nazwa ta jest wyjątkowo słuszna, gdyż przejście przez tor w tym miejscu, jest wzbronione, droga zaś, a raczej to, co się w tym wypadku drogą nazywa, jest jednym wielkim bagnem. Przesiadkowicze więc muszą „w Kłopocie brnąć po błocie".

Od Miejskich Zakładów Komunikacyjnych należy się domagać doprowadzenia tego odcinka drogi do stanu używalności, lub przeprowadzenia rozmów z Ministerstwem Komunikacji o bezpośrednie połączenie przez tory kolejowe przystanków tramwajowego i trolleybusowego.

—ooo—

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30— „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów" A. Cwojdzińskiego.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-tej dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu" w reżyserii H. Morycińskiego.

„MAJSTER i CZELADNIK"

Zespół Dzielnicy Grochów w niedzielę, dn. 24.3 b. r. o godz. 18-tej w sali Dzielnicy — I piętro, wystawia komedię p. t. „Majster i czeladnik" w-g Korzeniowskiego, w reżys. R. Siedleckiego. Gra całego zespołu rokuje długotrwałe powodzenie.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood". Nad program aktualności Polskiej Kroniki filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy". Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Ojcowie i dzieci". Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Świat się śmieje". Nad program: Na straży trwałego pokoju.

Początek we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17, 19. W niedziele i święta poranki o godz. 11.

Wspólne zebranie PPR i PPS

Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS dzielnicy Mokotów zawiadamia, że w niedzielę, 24 marca o godz. 10.30 w sali G.U.S. przy ul. Narbutta 33 od będzie się wspólne zebranie członków i sympatyków obu Partyj w sprawie bloku wyborczego.

Po zebraniu — urozmaicona część artystyczna.

Narada literatów

W poniedziałek 25 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w wydziale Agitacji i Propagandy KC PPR, narada literatów członków partii i sympatyków.

Wydział Agitacji i Propagandy KC PPR.

Kronika partyjna

KONFERENCJE DZIELNICOWE

Dziś, 23 marca o godz 14 w lokalu K.D. (Podskarbińska 6) odbędzie się Konferencja Dzielnicowa dzielnicy Grochów. W niedzielę, **24 marca** odbędą się Konferencje Dzielnicowe dzielnic: W-wa — Południe o godz. 13.30 w lokalu K.D. (Willowa 8/10); W-wa — Zachód o godz. 11 w lokalu ZWM (Bema 70) Praga — Centralna o godz. 9 w lokalu KD (Stalowa 71).

DZIELNICA — ŚRÓDMIEŚCIE

Z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej PPS i PPR

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej PPS i PPR Dzielnicy — Śródmieście postanowiono uzgodnić jedność działania obu Partyj. W tym celu zostają powołane Komisje Porozumiewawcze na poszczególnych Kołach Dzielnicy— Śródmieście, w skład których, w zależności od liczby członków Koła, wchodziliby tow. z PPS i PPR po 2—3 osoby. Komisja Porozumiewawcza Dzielnicy — Śródmieścia poleca Komitetowi Kół PPS i PPR zwołanie wspólnych zebrań w jak najkrótszym czasie. Ustalono, że posiedzenia Dzielnicowej Komisji Porozumiewawczej odbywać się będą raz w m-cu (każdego 15-go) na zmianę w lokalach Komitetów Dzielnicowych PPS i PPR

ODCZYT O KOMUNIE PARYSKIEJ

W niedzielę, 24 marca o godz. 11 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się — organizowane przez Komitety Dzielnicowe PPR i PPS — wspólne zebranie członków i sympatyków obu Partyj, na którym tow. C. Bobińska wygłosi referat na temat „75-lecie Komuny Paryskiej".

Koło Partyjne „Filtry" organizują **dziś, 23 marca** o godz. 13.30 ogólne zebranie pracowników Stacji Filtrów w świetlicy przy ul. Koszykowej 81, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Międzynarodowa sytuacja polityczna".

DZIELNICA — OCHOTA

Komitety Dzielnicowe PPR i PPS w Dzielnicy Ochota zwołują **w niedzielę, 24 marca** o godz. 11 w lokalu KD (Niemcewicza 9) ogólne zebranie mieszkańców Dzielnicy, na którym przedstawiciele obu Partyj wygłoszą referaty n. t. „Sytuacja polityczna w kraju" oraz „Ustawa mieszkaniowa a rola Komitetów Domowych".

DZIELNICA — ZACHÓD

Koło partyjne „Tramwajarze — Wola" organizuje **dziś, 23 marca** o godz. 13 ogólne zebranie pracowników MZK na Woli w gmachu szkoły, przy ul. Młynarskiej 2, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Aktualne zagadnienia polityczne".

SASKA KĘPA

Terenowe Koło Partyjne organizuje w **niedzielę, 24 marca** o godz. 12 przy ul. Obrońców 31, zebranie mieszkańców Saskiej Kępy, na którym tow. Słuczański wygłosi referat o obecnej sytuacji politycznej. Po zebraniu — część artystyczna.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Głosu Ludu" Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14. Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis", Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa Marszałkowska 95. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob" — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe", ul. Bagatela 10 m. 35. tel 86779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia". Szczecin Jagiellońska 80.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04662